

RYSZARD BENDER

KSZTAŁTOWANIE SIĘ ŚRODOWISKA URZĘDNICZEGO W ORDYNACJI ZAMOYSKIEJ W XIX WIEKU

I. Ogólne wiadomości o Ordynacji Zamoyskiej i jej zespół urzędniczy na przełomie XVIII/XIX wieku. II. Rozwój środowiska urzędniczego po wprowadzeniu reformy czynszowej w latach 1833-1857. III. Zmiany administracji dóbr w drugiej połowie XIX wieku i ich wpływ na środowisko urzędnicze. IV. Rekrutacja urzędników ordynacyjnych i przebieg ich służby. V. Zaangażowanie polityczne urzędników.

I

Ordynacja Zamoyska powstała na podstawie uchwał sejmowych z 1589 i 1590 r.¹ Stworzona została przez Jana Sariusza Zamoyskiego, wielkiego kanclerza i hetmana. Dziedziczył ją stale najstarszy syn². Ordynacja stanowiła jeden z największych kompleksów dóbr ziemskich Rzeczypospolitej, jednolity terytorialnie, o powierzchni 3830 km², ze stolicą w Zamościu³. W późniejszych latach obszar „Państwa Ordynacji Zamoyskiej” uległ jedynie niewielkim zmianom⁴, z których najistotniejsza dotyczyła układu z rządem Królestwa Polskiego z dnia 30 I 1821 r. — mianowicie — zrzeczenia się Zamościa (ważnej nadal twierdzy) w zamian za kilka pobliskich wsi rządowych⁵.

¹ *Statuta Ordynacji Zamoyskiej*. Warszawa 1902 s. 11.

² A. Tarnawski. *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego*. Lwów 1935 s. 14, 20, 25-26; A. Meleń. *Ordynacje w dawnej Polsce*. „Pamiętnik Historyczno-Prawny” T. 7:1929 z. 2 s. 8-15.

³ Tarnawski, jw. s. 25-26.

⁴ Pod koniec XVIII w. z nieznanych powodów, łamiąc statuta ordynacji, sprzedano klucz łabuński Michałowi Wielohorskiemu. Zob. R. Orłowski. *Położenie i walka klasowa chłopów w Ordynacji Zamoyskiej w drugiej połowie XVIII w.* Lublin 1963 s. 24-25.

⁵ W. Cwik. *Zmiana charakteru miasta w XIX wieku: Zamość miastem „na-*

Ostatecznie więc w XIX wieku, aż do ukazów carskich o uwłaszczeniu w 1864 r. obszar ordynacji wynosił 3737,2 km². Po odliczeniu tzw. dóbr piskorowickich i „dóbr za Sanem”, znajdujących się w Galicji, faktyczny obszar ordynacji w granicach Królestwa Polskiego wyniósł 661 193 morgi 45 prętów, czyli 370 069,8 ha, tj. 3700,6 km². Po odjęciu jeszcze tzw. funduszu religijnego — 7725 morgów 36 prętów — powierzchnia gruntów pozostających pod bezpośrednim zarządem ordynacji wynosiła 653 468 morgów 9 prętów. Składały się na nią: tzw. realność miejska, czyli 9 pozostałych przy ordynacji miast (Goraj, Kraśnik, Krzeszów, Janów, Józefów, Szczebrzeszyn, Tarnogród, Tomaszów, Turobin) wraz z należącymi do nich gruntami, razem 25 120 morgów 287 prętów; realność dworska obejmująca ziemie folwarczne i lasy, w sumie 307 986 morgów 41 prętów (w tym lasów: 241 856 morgów 173 pręty, których włościanie w ogóle nie posiadali); realność włościańska (około 300 wsi) — 320 360 morgów 281 prętów. Bez lasów obszar gruntów dworskich był mniejszy od całości gruntów włościańskich i wynosił 66 129 morgów 168 prętów, czyli 20,6‰.

Ludność ordynacji w połowie XIX wieku, w r. 1852, liczyła 136 000 osób, stąd na 1 km² przypadało 36,4 mieszkańców.

W Ordynacji Zamoyskiej w w. XIX, przed uwłaszczeniem, jedynie tzw. realność miejska pozostała bez zmian. Realność dworska i włościańska ulegały dość znacznym zmianom. Efektem tego był wzrost liczby folwarków ordynackich ze 109 w 1847 r. (tyle co w XVIII wieku) do 123 w 1864 r. Następowало to oczywiście kosztem ziemi chłopskiej⁶.

W tym ogromnym „Państwie Ordynacji Zamoyskiej” „stan urzędniczy” uformowany został już pod koniec XVIII w. Jak do tego doszło, w jaki sposób proces ten przebiegał, niestety nie wiemy. Materiał źródłowy do wczesnego okresu istnienia ordynacji jest zbyt skąpy, ażeby zagadnienie można było w sposób gruntowny wyświetlić⁷. Z badań A. Tarnawskiego⁸ i R. Orłowskiego⁹ wiemy ogólnie, że przed XIX w. najwyższe funkcje urzędnicze sprawowali w ordynacji generalni peł-

rodowym”. W: *Zamość i Zamojszczyzna w dziejach i kulturze polskiej*. Zamość 1969 s. 224-225.

⁶ R. Bender. *Reforma czynszowa w Ordynacji Zamoyskiej 1833-1864*. Lublin 1969 s. 33-34; tenże. *Nieudana próba założenia folwarków na gruntach chłopskich w Ordynacji Zamoyskiej w latach 1843-1846*. „Roczniki Humanistyczne” T. 16:1968 z. 2 s. 120-121.

⁷ J. Kasperek. *O ustalaniu obszaru gruntów rolnych w folwarkach osiemnastowiecznych*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” T. 16:1968 z. 2 s. 339-345.

⁸ Tarnawski, jw. s. 122-123.

⁹ Orłowski, jw. s. 44.

nomocnicy zwani też komisarzami¹⁰. Znamy ich nazwiska i lata urzędowania¹¹. Zarządzali oni całością gospodarki ordynackiej, trzeba więc ich uznać za pierwszych urzędników Ordynacji Zamoyskiej. Wokół nich nie wytworzył się jeszcze zespół ludzi, który by wraz z nimi, w ich imieniu lub za nich, spełniał część funkcji kierowniczych, dotyczących zarządu dóbr. Komisarze bezpośrednio nadzorowali klucze (obejmujące pewną ilość wsi i folwarków), którymi z kolei kierowali namiestnicy (starości), zwani z czasem rządcami. Oni to chyba wraz z komisarzem stanowili, aż po połowę XVIII w., cały ówczesny zespół urzędniczy.

Środowisko urzędnicze powiększyło się znacznie w Ordynacji Zamoyskiej z chwilą reorganizacji zarządu dóbr przez dziewiątego z kolei ordynata Jana Jakuba Zamoyskiego. Pismem z 27 IX 1772 r. powołał on nowy zarząd dóbr. Na jego czele stanęła kolegialnie działająca Rada Ekonomiczna zwana także Rządem Ekonomicznym. W skład jej weszli: jako przewodniczący — generalny komisarz Karol Lipski oraz komisarze: J. Chyliński, F. Dzierżanowski, A. Wszyński i Zakrzewski. Pierwszy z komisarzy, J. Chyliński, miał podporządkowane sobie sprawy miast. Pozostali trzej kontrolowali wsie. Tym ostatnim pomagali ekonomowie generalni. Funkcje te sprawowali: Mianowski, Modrzejewski i Wierzbowski¹².

Dalszy wzrost aparatu urzędniczego w Ordynacji Zamoyskiej związany był w poważnym stopniu ze zmianą jej przynależności państwowej. W 1772 r., z chwilą pierwszego rozbioru Polski, przeważająca część dóbr znalazła się w zaborze austriackim. W 1795 r., po trzecim rozbioru Polski, cała Ordynacja Zamoyska przeszła pod panowanie austriackie i pozostawała w Austrii do 1809 r. Biurokratyczny, austriacki system państwowy, spowodował wzrost aparatu urzędniczego ordynacji. W 1791 r. w administracji dóbr zatrudnionych było 66 osób, w 1795 r. pracowało 55, a w 1800 r. 61 osób. Wśród nich część to naturalnie niżsi oficjaliści.

Wszyscy oni podporządkowani byli Radzie Ekonomicznej i wykonywali jej zarządzenia. Rada zbierała się trzy razy do roku na po-

¹⁰ Najwcześniej, za Jana Zamoyskiego, najwyższe funkcje urzędnicze w ordynacji sprawowali podskarbi nadworni: Ambroży Wydzierzewski i Samuel Knut. Ich obowiązki przejęli później tzw. burgrabowie zwani też marszałkami lub komisarzami. Zob. Orłowski, jw. s. 44.

¹¹ Jerzy Szornel (1665-1697), Franciszek Bieniecki (1698-1708), Marian Borzęcki (1709-1730), Adam Suchodolski (1731-1739), Sarnisz (1740-1747), Franciszek Dzierżanowski (1748-1768), Andrzej Wszyński (1768-1772), Karol Lipski (1772-1786), Aleksander Daszkiewicz (1787-1790), Joachim Owidzki (1790-1796), Jędrzej Chyliński (1796-1800), Antoni Karski (1800). Zob. Biblioteka Narodowa w Warszawie. Biblioteka Ordynacji Zamoyskiej. rkps. 1724; Orłowski, jw. s. 44.

¹² Orłowski, jw. s. 48.

siedzenia: w lutym, czerwcu i listopadzie. Rozpatrywano wówczas całościowo sprawy gospodarczych, a także szereg spraw cywilnych włościan i mieszczan. Wyższy personel urzędniczy Rady Ekonomicznej rekrutował się wówczas ze szlachty i to niejednokrotnie utytułowanej, piastującej urzędy publiczne. Niektórzy z wyższych urzędników posiadali poza tym własne majątki. Brak jednak danych co do stanu posiadania i pozycji społecznej innych urzędników ordynackich.

Wymogi urzędnikom stawiano w ordynacji wysokie. Żądano od nich wierności ordynatom i sumienności w wykonywaniu obowiązków. Stwierdzano, że winni oni postępować tak, jak „państwo” — ordynacja — „które, gdy, co bierze na siebie, stara się, aby to było z użyciem dla siebie i wygodą dla publiczności”. W zamian, za wierną i dobrą służbę zapewniano urzędnikom, zwłaszcza wyższym, dobre pensje oraz nagrody w naturze i pieniądzu¹³.

Jak długo ta struktura administracji i ten zespół urzędniczy utrzymał się w dobrach ordynacji także w XIX w., niestety, nie wiemy. O Rządzie Ekonomicznym mamy wzmianki w aktach jeszcze w 1806 r.¹⁴ Przepuszczalnie środowisko urzędnicze pozostało w Ordynacji Zamoyskiej w dotychczasowych rozmiarach aż do 1809 r., tj. do momentu włączenia dóbr do Księstwa Warszawskiego. Władzał wówczas „Państwem Ordynacji Zamoyskiej” od 1801 r., dwunasty z kolei ordynat, Stanisław Kostka Zamoyski, żonaty z Zofią Czartoryską, córką Adama Kazimierza i Izabelli z Flemingów, szwagier więc ks. Adama Czartoryskiego, przywódcy z czasem emigracyjnego Hotelu Lambert. Ordynat przejawiał aspiracje służby obywatelskiej. W 1809 r. zaangażował się czynnie po stronie polskiej w wojnie z Austrią. Po likwidacji zaś lubelskiego Rządu Centralnego Obojga Galicji, którego był prezesem, został senatorem wojewodą i wziął aktywny udział w życiu politycznym Księstwa Warszawskiego¹⁵.

Od młodości marzył on poza tym o podniesieniu kultury gospodarczej dóbr. Wydany za jego sprawą przez Bazylego Kukolnika, nauczyciela Liceum im. Zamoyskich, w latach 1803-1804 „Dziennik Ekonomiczny Zamoyski”, propagował nowe sposoby gospodarowania, oraz osiągnięcia

¹³ Tarnawski, jw. s. 372; Orłowski, jw. s. 42-59; J. Bartyś. *Nizinna hodowla owiec w II połowie XVIII w. i w I połowie XIX w. na przykładzie dóbr Ordynacji Zamoyskiej*. Wrocław 1963 s. 17-21.

¹⁴ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (WAPL), zespół akt: Archiwum Ordynacji Zamoyskiej (AOZ) vol. 3253 k. 60, pismo z 29 IV 1806 r.

¹⁵ Biblioteka Uniwersytetu Poznańskiego rkps 44/II: *Ze wspomnień S. Zamoyskiego* k. 6, 41-51, 91; Biblioteka PAN w Krakowie, rkps 134 s. 12, S. Zamoyski do J. Poniatowskiego 5 VI 1809 r.; W. Garbiński. *Rys życia Stanisława Kostki hrabi ordynata Zamoyskiego*. Warszawa 1856 s. 5, 12; K. Krzos. *Z księciem Józefem w Galicji w 1809 r.* Warszawa 1967 s. 264-266.

rolnictwa za granicą¹⁶. Do realizacji tego celu niezbędne też były zmiany organizacyjne dóbr; zmniejszenie biurokratycznej sprawozdawczości, a zwiększenie efektywnego zarządzania. Do zmian w tym kierunku dojdzie więc w 1811 r. Ulegnie wówczas likwidacji Rząd Ekonomiczny¹⁷. Na jego miejsce z początkiem roku gospodarczego 1811/12 utworzona zostanie Administracja Generalna Dóbr Państwa Ordynacji Zamoyskiej, z siedzibą w Zwierzyńcu. Na jej czele stanie plenipotent generalny ordynata. Został nim w 1812 r. tymczasowo, a od 1813 r. na stałe, Mikołaj Malhomme, pochodzący z rodziny emigrantów francuskich przebywających u Czartoryskich w Puławach¹⁸. Jemu podporządkowano całą administrację dóbr. Stał się on zwierzchnikiem zarówno Administracji Generalnej, jak i całego zespołu urzędniczego ordynacji. Skład Administracji Generalnej został w 1814 r. ograniczony do trzech rządców, na czele z Malhomme. Ten ostatni podlegał tylko ordynatowi, który zamieszkiwał poza terenem ordynacji, w odziedziczonym po matce Podzamczu, rzadziej, gościnnie tylko przebywał w ordynackim Klemensowie.

Już na przełomie 1813/14 r. dokonano nowego podziału administracyjnego dóbr. Ordynację podzielono na 3, zamiast dotychczasowych (od 1807 r.) 4 wydziałów, zwanych też udziałami. Na ich czele stanęli ekonomowie generalni. Jednostki te zaczęto szybko nazywać kluczami, a ich zwierzchników rządcami kluczowymi¹⁹. Ile w sumie osób obejmował tak zreorganizowany zespół urzędniczy, niestety, nie wiemy. Środowisko niemniej urzędnicze Ordynacji Zamoyskiej w latach Księstwa Warszawskiego uległo wyraźnemu skurczeniu, w porównaniu z okresem panowania austriackiego. Działo się to w momencie, kiedy w kraju następował wyraźny wzrost „stanu urzędniczego”²⁰. Do zredukowanego grona urzędniczego dojdą jednak niebawem w ordynacji nowi ludzie. Będą nimi zastępcy wójta gminy. Ordynat bowiem na podstawie nominacji ministra spraw wewnętrznych z 12 VI 1812 r., a z czasem, już w Królestwie Polskim, w oparciu o postanowienie namiestnika z 30 VI 1818 r., został wójtem gmin ordynackich. I on wyznaczał podległych sobie zastępców w 13 gminach dóbr. Wypełniali oni polecenia jego i władz ordynacji, ale podlegali również administracji państwowej. Długi

¹⁶ „Dziennik Ekonomiczny Zamoyski” 1803 nr 1 s. 100.

¹⁷ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), Archiwum Zamoyskich (AZ) vol. 2491 s. 65. Uwagi z 8 III 1816 r.

¹⁸ WAPL; AOZ vol. 3245 (drugi o tej samej sygnaturze) k. 16, pismo z 28 IV 1812 r.; vol. 1661 k. 3 pismo z 31 XII 1813 r.; *Jeneral Zamoyski* (JZ). T. 1-2. Poznań 1910 — t. 1 s. 10.

¹⁹ WAPL; AOZ vol. 3188 k. 1 (relacje z 1807 r.); vol. 1658 i 1661 passtrm.

²⁰ B. Leśnodorski. *Elementy feudalne i burżuazyjne w ustroju i prawie Księstwa Warszawskiego*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 3:1951 s. 328.

czas więc musiał upłynąć zanim, po przełamaniu sporów i kontrowersji, uznani oni zostali przez miejscowe środowisko urzędnicze za oficjalistów ordynackich. Swoiście pojętymi urzędnikami ordynackimi byli również burmistrzowie i funkcjonariusze miejscy miast ordynackich. Nie figurowali jednak nigdy w tzw. etacie ordynacji. Zachowali pozycję autonomiczną, mimo zależności w wielu kwestiach od ordynata i Administracji Generalnej. Sprawa ta wymaga osobnych badań, a materiał źródłowy jest o wiele uboższy ²¹.

Taka organizacja dóbr, oparta na stosunkowo szczupłym zespole urzędniczym była możliwa, gdy ordynat lub ktoś z jego najbliższej rodziny czuwał bezpośrednio nad biegiem spraw gospodarczych dóbr, nawet jeśli stale w ordynacji nie zamieszkiwał. W czasach Królestwa Polskiego ordynat Stanisław Zamoyski w stopniu jeszcze większym niż w latach Księstwa Warszawskiego pochłonięty był sprawami krajowymi. Od 1822 do 1830 r. zasiadał w Senacie jako jego prezes. Pełnił szereg funkcji państwowych, nie tylko reprezentacyjnych, które absorbowwały go w sposób wyraźny. Niemniej nie odbywało się to wszystko kosztem spraw ordynackich. Roztaczał bowiem nad dobrami uważną opiekę drugi syn ordynata, głośny z czasem w życiu gospodarczym i politycznym Królestwa „pan Andrzej” Zamoyski. Przez lat kilka mieszkał on w Klemensowie, rozciągając stąd aż po 1825 r., a później tuż po powstaniu listopadowym, nadzór nad dobrami i pracą zespołu urzędniczego Administracji Generalnej w Zwierzyńcu. Zwracał on uwagę, ażeby powstałe z wydziałów 3 klucze ordynackie: starozamojski, krzeszowsko-tarnogrodzki i turobiński odbywały cotygodniowe sesje ekonomiczne, a ich rządcy i wyżsi oficjaliści zjeżdżali na odbywane nieraz kilka razy w miesiącu sesje rządców kluczowych. Rozpatrywano na nich najważniejsze sprawy kluczów i podejmowano uchwały. W sesjach rządców kluczowych uczestniczyli przedstawiciele Administracji Generalnej, która także odbywała kilka razy w miesiącu, swe posiedzenia. Sesje, w szczególności rządców, stawały się okazją do poznania problemów gospodarczych dóbr. Umożliwiały one Administracji bliższy kontakt ze sprawami wsi. Pozwalały ponadto urzędnikom klucza załapać w czasie sesji swoimi osiągnięciami i pomysłami, co ułatwiało niekiedy awans do wyższych kręgów urzędniczych. Sesjom rządców kluczowych przewodniczył niejednokrotnie, w szczególności w okresie popowstaniowym, Andrzej Zamoyski. W czasie jego nieobecności w dobrach, z powodu różnych czynności państwowych, wzrastała arbitralna władza Mikołaja Malhomme'a. Aparat urzędniczy ograniczał on wtedy

²¹ *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*. T. 6. [Warszawa] 1820 s. 37; WAPL; AOZ vol. 15975 k. 5 (protokół z 2 VII 1839 r.); vol. 1660 passim; Bender. *Reforma* s. 82.

do niezbędnego minimum i wyznaczał mu wyłącznie funkcje wykonawcze. Pozycja Malhomme'a wzrosła szczególnie w trudnym okresie powstania listopadowego²².

II

Zasadniczy przełom w strukturze administracyjnej ordynacji, który wpłynie na szybki rozwój środowiska urzędniczego dóbr, nastąpi po upadku powstania 1830/31 r., z chwilą podjęcia zasadniczych reform gospodarczych. Ordynat Stanisław Zamoyski, po opuszczeniu wiosną 1832 r. Petersburga, nie przejął już bezpośredniego zarządu ordynacją. Wyjechał do Włoch i zamieszkał wraz z żoną we Florencji. Synowie jego, z wyjątkiem Władysława, późniejszego generała i jednego z przywódców Hotelu Lambert, powrócili do kraju. „Zwierzchni dozór” nad całością dóbr przekazał ordynat w 1833 r. najstarszemu synowi Konstantemu. W ważniejszych sprawach miał on uzyskiwać na piśmie zgodę brata Andrzeja Zamoyskiego. Jednocześnie „doceniając zasługi” zwolniono z dotychczasowego stanowiska Mikołaja Malhomme'a, który objął w dzierżawę jeden z ordynackich folwarków. Miejsce jego zajął z dniem 25 III 1833 r. Ignacy Cieszkowski, „zdolny rachmistrz”, były prezes Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Został on „rządcą generalnym” dóbr i stanął na czele Administracji Generalnej. Jednocześnie dokonano zwiększenia liczby kluczów ordynackich do pięciu. Były one teraz następujące: krzeszowsko-tarnogrodzki, szczebrzeski, janowski, tomaszowski, turobiński²³.

Większa liczba rządców kluczowych i podległych im urzędników, wynikająca ze zwiększenia ilości kluczów oraz nowy zarząd dóbr, miały zapewnić sprawne funkcjonowanie gospodarki Ordynacji Zamoyskiej

²² Ordynat przebywał wówczas w Petersburgu, odcięty od spraw dóbr linia działań powstańczych, potępiony za pobyt tam przez społeczeństwo. Synowie jego pochłonięci byli znowu uczestnictwem w powstaniu. Środowisko urzędnicze ordynacji dezorganizowały rozgrywające się wydarzenia. Władze rosyjskie aresztowały szereg oficjalistów, wśród nich czasowo Malhomme'a: WAPL; AOZ vol. 1672 k. 2, protokół z 3 VII 1831 r. i passim; vol. 1695 k. 6-9, raport z 29 VII 1831 r.; JZ t. 1 s. 3, 69, 204, t. 2 s. 308; Garbiński, jw. s. 5; T. Mencil. *Działalność władz cywilnych województwa lubelskiego w okresie powstania listopadowego*. „Rocznik Lubelski” 5:1962 s. 136-138; Bender. *Reforma* s. 15.

²³ WAPL; AOZ vol. 4235, pismo z 14 V 1834 r.; vol. 3928, pismo z 4 VII 1834 r.; AGAD; AZ vol. 2491, s. 142, S. Zamoyski. *Instrukcja dla moich synów* 9 IV 1833 r.; JZ t. 3 s. 250; S. Jasiukowicz. *Zarys dziejów powstania Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego*. „Przegląd Narodowy” T. 8:1911 s. 121-157, 250-285; B. Konarska. *W kręgu Hotelu Lambert. Władysław Zamoyski w latach 1832-1847*. Wrocław 1971 s. 17-18; Bender. *Reforma* s. 39-41.

w okresie rozpoczynanej jesienią 1833 r. reformy czynszowej. Reforma ta pod nazwą okupu pańszczyzny ogłoszona została 9 X 1833 r.²⁴ Jej znaczenie dla samej ordynacji, jak też dla rozwoju stosunków agrarnych w całym Królestwie było ogromne. Naśladując Zamoyskich dokonają zamiany pańszczyzny na opłatę pieniężną również inni wielcy właściciele ziemscy²⁵. Uczyni to także przeciwnik polityczny Zamoyskich, Aleksander margrabia Wielopolski. Przyczyni on się także po latach do wydania 16 V 1861 r. specjalnego prawa o okupie, obowiązującego w Królestwie²⁶.

Okup ordynacki tzw. dobrowolny (kto chciał mógł się okupić, kto nie — mógł pozostać przy pańszczyźnie), będący od 1 I 1848 r. już obowiązkowym czynszem, wymagał szczegółowych, cokwartalnych (niekiedy comiesięcznych) obliczeń należności włościańskich i złożonego systemu ich ściągania²⁷. Wraz z okupem pańszczyzny wypuszczono w dzierżawę bezpańszczyźnianą folwarki. Od dzierżawców pobierano tylko należność pieniężną przewidzianą kontraktami²⁸. Zawieranie jednak kontraktów, ich przedłużanie, rozwiązywanie, odsprzedawanie folwarkom nieokupionej przez włościan pańszczyzny — wymagało skrupulatnej sprawozdawczości, ta zaś rozbudowanej administracji. Z chwilą więc wprowadzenia w ordynacji okupu wzrosła z miejsca rola Administracji Generalnej w Zwierzyńcu i poszczególnych zarządów kluczowych. Rozrastać się też zaczął szybko personel biurowy, przybywało stanowisk urzędniczych w Zwierzyńcu, a niebawem i w Warszawie²⁹.

²⁴ *Instrukcje gospodarcze dla dóbr magnackich i szlacheckich z XVII-XIX wieku*. T. 2. Wyd. B. Baranowski, J. Bartyś, T. Sobczak. Wrocław 1963 s. 170-172; Bender. *Reforma* s. 98-110.

²⁵ T. Potocki. *O urządzeniu stosunków rolniczych w Polsce*. Poznań 1859 s. 354; W. Grabski. *Historia Towarzystwa Rolniczego 1858-1861*. T. 1. Warszawa 1904 s. 98, 128; S. Kozicki. *Sprawa włościańska w Polsce porozbiorowej*. Kraków 1909 s. 153; A. Skałkowski. *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych*. T. 2. Poznań 1947 s. 249; S. Kieniewicz. *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*. Wrocław 1953 s. 30, 42-43; Z. Stankiewicz. *Z dyskusji nad reformami czynszowymi w Królestwie Polskim 1846-1862*. „Rocznik Łódzki” 3(6):1960 s. 87-90.

²⁶ *Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej*. T. 1. Kraków 1859 s. 58; Skałkowski, jw. s. 97-99; Z. Stankiewicz. *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*. Warszawa 1967 s. 55-57; S. Sreniowski. *Studia nad prawem i stosunkami agrarnymi Królestwa Polskiego 1831-1864*. Warszawa 1963 s. 187-188.

²⁷ Wysokość okupu wynosiła za każdy dotychczas odrabiany dzień pańszczyzny ciąglej (sprzężajnej) 1 zł, za dzień pieszej — 15 gr. Opłatę uiszczano w 4 ratach kwartalnych (Bender. *Reforma* s. 101).

²⁸ Bender. *Nieudana próba* s. 109-111, 119-122.

²⁹ Tenże. *Reforma* s. 43-47.

Proces ten uległ dalszemu pogłębieniu z chwilą, gdy przyszedł ordynat, a aktualny zwierzchnik dóbr, Konstanty Zamoyski zamieszkał tuż po rozpoczęciu reformy czynszowej w Warszawie. W swoje ręce przejął on wówczas całokształt spraw związanych z „czuwaniem” nad zewnętrznymi interesami ordynacji, tj. głównie polegających na kontaktach z władzami państwowymi. Czynności tych nie mógł wykonywać sam, w związku z czym niezbędnym okazało się stworzenie specjalnego biura. Powstało ono u jego boku w Warszawie pod koniec 1833 r., nazwane zaś zostało Kancelarią Centralną Dóbr i Interesów Ordynacji Zamoyskiej. Na czele jej stanął Antoni Cyprysiński. W związku jednak z przeprowadzaną reformą czynszową Kancelaria Centralna nie ograniczyła się tylko do tzw. interesów zewnętrznych ordynacji. Szybko zaczęła ona przejmować zwierzchnictwo nad całokształtem gospodarki i administracji dóbr, włączając w to kontrolę rachunkową. Z upływem czasu podporządkowała ona sobie Administrację Generalną w Zwierzyńcu oraz podległych jej rządców i urzędników kluczowych. Czynności te powodowały z kolei wzrost aparatu urzędniczego Kancelarii Centralnej, który zwiększał się z każdym niemal rokiem. Obserwować to możemy w źródłach na przykładzie licznych wizyt w dobrach w celach kontrolnych, przedstawicieli Kancelarii³⁰. O zespole urzędniczym Kancelarii Centralnej niewiele możemy powiedzieć ze względu na zniszczenie w czasie wojny najistotniejszego, warszawskiego materiału aktowego. O kierowniczym jej personelu istnieją jednak wzmianki w aktach ordynackich przechowywanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie i w mniej obfitym tzw. Archiwum Zamoyskich w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.

Z chwilą rozpoczęcia w 1833 r. w Ordynacji Zamoyskich reformy czynszowej, podstawowy i najbardziej funkcjonalny zespół urzędniczy został zgrupowany w Zwierzyńcu i był tam stale — jak wykazują źródła — aż do połowy XIX wieku rozbudowywany. Próby ograniczenia środowiska urzędniczego w Zwierzyńcu, a nawet jego likwidacji, poprzez zniesienie Administracji Generalnej, jak zobaczymy niżej, kończyły się niepowodzeniem. Rozrastającym się z każdym rokiem zespołem urzędniczym skupionym w Zwierzyńcu w Administracji Generalnej i w siedzibach poszczególnych zarządów kluczowych kierował od 1834 r. już nie I. Cieszkowski, lecz Antoni Zaborowski³¹. Człowiek ten z ogromną energią zaczął z miejsca zwiększać nie tylko zakres swych kompetencji, ale i rozbudowywać aparat urzędniczy. Uwalniał więc w coraz większym zakresie siebie i podległych mu urzędników od ingerencji

³⁰ WAPL; AOZ vol. 15971-15978, passim; AGAD; AZ vol. 2491 (luźna karta z XIX w.).

³¹ AOZ vol. 3928, pismo K. Zamoyskiego z 14 VII 1834 r.

Andrzeja Zamoyskiego w najdrobniejsze, jak to było dotąd w zwyczaju, szczegóły działalności administracji dóbr. Andrzej Zamoyski bowiem po przeniesieniu się Konstantego do Warszawy, pozostał w Klemensowie. Stąd rozciągał nadzór nad Administracją Generalną w Zwierzyńcu i jej zarządami kluczowymi. Uczestnicząc w sesjach Administracji i rządców kluczowych wnikał we wszelkie kwestie dóbr. Urzędników traktował jako ślepych wykonawców woli pańskiej, zgodnie z tradycyjnym pojmowaniem funkcji i roli oficjalisty dworskiego. Nie dostrzegał początkowo, że nie można było dłużej pozostawać przy starej strukturze zarządzania, w nowych warunkach. Wraz z reformą czynszową rozszerzać się zaczął bowiem obrót pieniężny i wzrastała wymiana rynkowa, prowadząca poprzez rolnictwo towarowe do kapitalistycznych przemian w tymże rolnictwie. Okoliczności te wymagały od oficjalistów nie tylko sumiennego wykonywania woli dziedzica, ale i własnej inicjatywy w zarządzaniu dobrami³².

Zagadnienie to stanowi problem szerszy i bardziej złożony. Oficjaliści wiejscy to nieliczna stosunkowo warstwa związana z rozwojem systemu folwarczno-pańszczyźnianego. Wywodzili się oni przeważnie, chociaż nie wyłącznie, z szeregów drobnej szlachty, która nie mogąc wyposażyć ziemią swoich synów kierowała ich do różnego rodzaju czynności administracyjno-gospodarczych w majątkach bogatych sąsiadów. Niejednokrotnie też i zrujnowana zamożniejsza szlachta powiększała grono oficjalistów. Dochodzili też byli wojskowi, nauczyciele, guwernerzy, niżsi urzędnicy państwowi, którzy nie potrafili utrzymać się na dotychczasowych posadach lub musieli ustąpić miejsca funkcjonariuszom państw zaborczych. Oficjaliści stanowili więc z czasem grupę ludzi spełniających zaszczytną w ich przekonaniu funkcję wykonawców woli władzy dominującej. Stawali się oni jednocześnie pośrednikami między dziedzicem, a pańszczyźnianą wsią³³. Dzisiaj uznaje się za zbyt niską liczbę około 10 tys. oficjalistów dworskich w Królestwie, obejmujących głównie dzierżawców, podaną przez L. Wolskiego w 1850 r.³⁴ Miarodajnych

³² Tamże vol. 15983-15985, protokoły sesji rządców, *passim*; Biblioteka Ossolineum (Ossol.) rkps 5700 s. 23; K. Kula. *Kształtowanie się kapitalizmu w Polsce*. Warszawa 1955 s. 41-45; I. Kostrowicka. *Towarowość produkcji roślinnej w Królestwie Polskim*. W: *Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego*. T. 8. Warszawa 1966 s. 131-133.

³³ D. Rzepniewska. *Wiejscy oficjaliści*. W: *Spółeczeństwo Królestwa Polskiego*. T. 1. Warszawa 1965 s. 201-203; J. Leskiewiczowa. *Przemiany w ustroju rolnym*. W: *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*. T. 2. Warszawa 1964 s. 335; R. Czepuliś. *Myśl społeczna twórców Towarzystwa Rolniczego (1842-1861)*. Wrocław 1964 s. 164-166. Por. też recenzję tej pracy R. Bendera („Kwartalnik Historyczny” T. 72:1965 nr 1 s. 221-223).

³⁴ L. Wolski. *Materiały do statystyki Królestwa Polskiego*. „Biblioteka Warszawska” 2:1850 s. 501.

jednak danych brakuje. Liczba bowiem 18 927 oficjalistów w 1859 r. przytoczona przez N. A. Milutina, aczkolwiek wyższa, gdy odliczymy 4355 podanych przez niego kobiet, też nie tak znów wiele odbiegać będzie od poprzedniej³⁵. Zasadniczo różne będą natomiast, a przez to trudne do zaakceptowania, dane przytoczone dla 1859 r. przez W. Załęskiego i W. Grabskiego³⁶, a ostatnio dla tegoż roku przez J. Leskiewiczową³⁷. Ustalenie liczby oficjalistów, odpowiadającej mniej więcej rzeczywistości, wymaga dalszych badań³⁸.

Te różnice ilościowe wynikają niewątpliwie również z faktu, iż pojęcie oficjalisty nie było współcześnie sprecyzowane. Nie wyjaśnia faktu stwierdzenie, że wyszli oni z „łona samejże szlachty”³⁹. Oficjalistą był bowiem pełnomocnik, zarządca dóbr dziedzica, oficjalistami nazywano członków jego zespołu urzędniczego: kontrolerów, rachmistrzów, pisarzy itp. Jednocześnie za oficjalistów uważano również: posługaczy biurowych, gońców, dozorców, gumiennych, gorzelanych, gajowców, felczerów, kapelanów, organistów, kościelnych itd. Nieliczni tylko spośród nich wyszli „z łona szlachty”. Wszyscy natomiast, względnie prawie wszyscy stanowili faktycznie służbę dworską i już w drugiej połowie XIX w. ją głównie uważa się za oficjalistów. Urzędnikami natomiast nazywa się zarządców dóbr lub ich części, określanych niejednokrotnie „dyrektorami”⁴⁰. Nie negując potrzeby utrzymania terminu oficjalisci i dalszych badań nad tą grupą społeczną, stwierdzić jednocześnie należy, iż utrudnia ów termin skonstatowanie pozycji, liczby i przejawów działalności środowiska urzędniczego wielkiej własności. Wyodrębnienie spośród dużej grupy oficjalistów zespołu urzędniczego, efektywniej wpływającego na zarząd dóbr, uznać należy za konieczne. Czyni się to już dzisiaj w badaniach historycznych, niemniej zbyt powoli. A że jest to wprost niezbędne, świadczy o tym jedna z ostatnich prac R. Czepulis⁴¹, w której zajmuje się ona wyłącznie

³⁵ Rzepniewska, jw. s. 202-203.

³⁶ Idąc za W. Załęskim (*Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego*. Warszawa 1876 s. 107), który podaje liczbę 58374 oficjalistów, zmniejsza on tę ilość do ok. 40 tys. w Królestwie. Zob. Grabski, jw. t. 1 s. 365.

³⁷ Leskiewiczowa, (jw. s. 323) za Załęskim podaje, iż w 1859 r. było w Królestwie oficjalistów dworskich 58337, co stanowiło 1,8% ludności wiejskiej.

³⁸ Za „najbardziej chyba prawdopodobną” uznaje liczbę ok. 40 tys. oficjalistów w 1859 r. Rzepniewska (jw. s. 202).

³⁹ *Jakim sposobem urosła w Polsce klasa oficjalistów prywatnych*. „Przyjaciel Domowy” 1863 nr 1 s. 4.

⁴⁰ WAPL; AOZ vol. 1880. *Etaty służby Administracji Generalnej z lat 1841-1842/1856-1857; O oficjalistach i służbie prywatnej*. „Korespondent Rolniczy, Handlowy i Przemysłowy” nr 101 z 23 XII 1861 r. s. 1-3; nr 102 z 30 XII 1861 r. s. 1.

⁴¹ R. Czepulis. *Urzędnicy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskim*. W: *Spółczeństwo Królestwa Polskiego*. T. 2. Warszawa 1966 s. 162.

urzędnikami Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskim, eliminując tym samym z zakresu badań pozostałych oficjalistów. Urzędnicy bowiem w łonie większej grupy oficjalistów, już z początkiem wieku XIX, wyróżniali się w sposób dość wyraźny. Najpierw nieliczni, z czasem — zwłaszcza w większych dobrach — już w połowie tegoż stulecia stanowili dostrzegalną powszechnie „administrację”. Byli to urzędnicy wiejscy, mówiąc najogólniej oficjaliści, zarządzający całością gospodarki dóbr w różnych jej aspektach, a także wyspecjalizowanych dziedzinach, czy kierujący częścią dóbr, np. rządcy kluczów, ich pomocnicy oraz wyższy personel umożliwiający zarząd kluczami⁴². Do tych ostatnich zaliczyć można byłoby: kontrolerów, poborców, kasjerów, pisarzy kancelaryjnych, mierniczych, zarządców folwarków, zakładów przemysłowych, wyższych funkcjonariuszów leśnych. Nie sposób natomiast włączać do środowiska urzędniczego służbę biurową, gospodarczą, folwarczną, kościelną, rzemieślników dworskich, niższy personel leśny, np. gajowych. Istniał zresztą już współcześnie wyraźny dystans, oddzielający grono urzędnicze, czyli oficjalistów wyższych od tzw. oficjalistów niższych. Pierwsi to z reguły ludzie pochodzenia szlacheckiego, a jak nie to w Ordynacji Zamoyskiej w miarę wykształceni fachowcy, a także protegowani przez szlachtę lub spokrewnieni z osobami stanu duchownego, np. geometra ordynacki Karol Sciegienny⁴³. Drudzy to znowu przeważnie chłopci lub przybysze z okolicznych miast, nader rzadko zubożała zupełnie lub nie potrafiąca udowodnić swego pochodzenia szlachta. Ci ostatni, niżsi oficjaliści, zastępowali niejednokrotnie służbę dworską lub traktowani byli faktycznie, a czasem i formalnie na równi z nią⁴⁴.

W rozważaniach niniejszych uwaga została zwrócona na tzw. oficjalistów wyższych. Tych bowiem, prawie wszystkich, zaliczyć można w w. XIX do środowiska urzędniczego. W Ordynacji Zamoyskiej na początku lat trzydziestych tegoż stulecia, plenipotent Kancelarii Centralnej w Administracji Generalnej w Zwierzyńcu, Antoni Zaborowski był pierwszym, który potrafił podkreślić wobec Andrzeja Zamoyskiego zasadniczą różnicę oddzielającą tzw. oficjalistów wyższych od służby ordynackiej, w szerokim nawet znaczeniu. Jemu więc przypisać należy zasługę, chociaż nie formalnego, to niemniej faktycznego wyodrębnienia zespołu urzędniczego spośród kilkusetosobowego grona oficjalistów ordynackich. Osiągnął to w następstwie podniesienia pozycji społecznej, zna-

⁴² F. Skarbek. *Gospodarstwo narodowe*. T. 3: *Gospodarstwo narodowe zastosowane czyli nauka administracji*. Cz. 1. Warszawa 1821 s. 11-17; Rzepniewska, jw. s. 208.

⁴³ Bender. *Reforma* s. 140.

⁴⁴ Rzepniewska, jw. s. 208-209.

czenia i uposażenia wyższych oficjalistów. Zapewnił również sobie i kierowanemu przez siebie zespołowi urzędniczemu możliwość podejmowania zasadniczych decyzji gospodarczych i administracyjnych w wielu sprawach, bez odwoływania się do Andrzeja czy też Konstantego Zamoyskich. „Rozszerzenie działania” otrzymał on od Andrzeja Zamoyskiego 12 XI 1834 r.⁴⁵ Odtąd też Andrzej Zamoyski, rzadziej aniżeli w poprzednich latach uczestniczył w posiedzeniach Administracji Generalnej i sesjach rządów kluczowych⁴⁶. Klemensowa jednak długo nie opuszczał, ogólny nadzór nad sprawami ordynacji utrzymywał nadal. Pochłaniały go jednak z każdym rokiem coraz bardziej problemy krajowe i Spółka Żegluga Parowej na Wiśle. W marcu więc 1848 r. przeniósł się z Klemensowa do Warszawy sam, a w 1850 r. z rodziną⁴⁷. Odtąd powiększający się z każdym rokiem zespół urzędniczy w Zwierzyńcu i siedzibach rządów kluczowych, podlegał już tylko nadzorowi Kancelarii Centralnej.

Nie sprawdziły się bowiem słowa Zaborowskiego, że przez oczyszczanie włościan i oddanie folwarków w dzierżawę bezpieczeństwa „[...] zmniejszy się pisownia, a wskutek tego i kancelaria w Zwierzyńcu”⁴⁸. Wbrew tym przypuszczeniom Administracja Generalna szybko się rozbudowywała, a urzędników i wszelkich oficjalistów przybywało. Istniały początkowo 4 wydziały: administracyjny, prawny, polityczny i ekonomiczny. Na czele ich stali kierownicy nazywani też naczelnikami, z tytułami radców. W 1841/42 r. pojawił się nowy wydział zdrowia oraz na prawach wydziału tzw. służba ogólna (którą kierował sam plenipotent, jego zastępca lub sekretarz), a oprócz niej — kasa główna. W 1851/52 r. doszedł jeszcze, obok kasy, wydział rachuby i kontroli. W 1855/56 r. wydział polityczny został z kolei połączony z administracyjnym⁴⁹.

Ta rozbudowa aparatu urzędniczego w Zwierzyńcu i odpowiednio w siedzibach rządów kluczowych, była dziełem dwu ludzi: Antoniego Zaborowskiego, a od 1841/42 r. jego następcy Piotra Zielińskiego. Ten ostatni kierował Administracją Generalną aż do jej likwidacji w końcu 1856/57 r.⁵⁰ Obaj plenipotenci przez długi czas nie posiadali zastępców. Pierwszy zastępca Edward Michałowski pojawił się w Administracji Generalnej w przedostatnim roku jej istnienia 1855/56⁵¹. Do

⁴⁵ WAPL; AOZ vol. 4556 k. 17 pismo z 13 XI 1834 r.

⁴⁶ Tamże vol. 15973-15975, passim; vol. 15983, passim.

⁴⁷ Ossol. rkps 5720 s. 228 i 298; S. Kieniewicz. *Między ugodą a rewolucją (Andrzej Zamoyski w latach 1861-1862)*. Warszawa 1962 s. 15-17.

⁴⁸ WAPL; AOZ vol. 4123, raport z 19 III 1835 r.

⁴⁹ Tamże vol. 1880. Etaty służby.

⁵⁰ Tamże vol. 4581. Pismo Zielińskiego z 28 I 1857 r.

⁵¹ Tamże vol. 1880. Etaty służby.

tego czasu plenipotenta zastępowali faktycznie sekretarze Administracji Generalnej. W sumie było ich trzech, kolejno po sobie następujących: w latach 1833-1835 Antoni Kędziński, od połowy 1835 r. do połowy 1841 r. Klemens Sajkiewicz i jako ostatni Marcin Modrzejowski, który to stanowisko piastował do 30 VI 1857 r.⁵²

Liczba kluczów ordynackich wzrosła w 1844/45 r. z dotychczasowych 5 do 13⁵³. Odtąd ilość ich pokrywała się w ordynacji z liczbą gmin. O to zdaje się m.in. szło przy nowym podziale administracyjnym terytorium ordynacji. Mniejszymi kluczami, obsadzonymi odpowiednio licznym personelem, łatwiej też było zapewne kierować. Z tą chwilą również zastępcy wójta gminy zostali jednocześnie rządcami kluczów. Tym samym stawali się oni jeszcze w większym stopniu niż dotąd urzędnikami ordynacji, zaabsorbowanymi przede wszystkim jej problemami gospodarczymi. Stawiało to ich niejednokrotnie w kłopotliwej, dwuznacznej sytuacji. Ujawni się ona w sposób szczególnie jaskrawy w latach 1843-1861, przy tzw. dominialnych rugach włościan ordynackich, nie opłacających czynszu. Rugi właśnie wykażą, że w sytuacjach złożonych i konfliktowych, dotyczących rolników ordynackich, mimo ostrych i jednoznacznych częstokroć przepisów rządowych, biorących w obronę włościan, zastępcy wójta z reguły przejawiają lojalność względem władz ordynacji, a nie władz państwowych⁵⁴. Naturalnie, związane to było z nieuchronnymi w takich wypadkach zmianami personalnymi na stanowiskach zastępców wójta gminy i jednocześnie rządców. W efekcie przybywało też w nowych kluczach wielu urzędników i niższych oficjalistów, bo personel dotychczasowych urzędów gminnych nie wystarczał i nie był przygotowany do kierowania gospodarką klucza. Tak więc w połowie lat czterdziestych XIX wieku wraz ze zwiększeniem się zespołu urzędniczego w Zwierzyńcu następował wzrost środowiska urzędniczego w poszczególnych kluczach, których liczba uległa więcej niż podwojeniu.

W Administracji Generalnej w Zwierzyńcu w 1841/42 r., po odliczeniu tzw. niższych oficjalistów (gońców, posługaczy, stróżów itp.)

⁵² Tamże vol. 16221 s. 813; vol. 15952 k. 7, raport z 25 VI 1834 r.; vol. 8815 k. 131, protokół z 6 VII 1841 r., vol. 4259, objaśnienie interesów Modrzejowskiego z 1861 r.

⁵³ Były to klucze: aleksandrowski, biscki, krzemieński, księżpolski, lipiński, lipski, łukowski, rogóżniański, starozamojski, stróski, turobiński, tworyczowski, zwierzyniecki. Zob. B e n d e r. *Reforma* s. 44.

⁵⁴ R. B e n d e r. *Eksmisje włościan w Ordynacji Zamoyskiej (1843-1861)*. „Roczniki Humanistyczne” T 17:1969 z. 2 s. 129-137. Oddzielenie funkcji zastępcy wójta gminy od stanowiska rządcy klucza nastąpiło w Ordynacji Zamoyskiej ponownie w 1859 r. z polecenia władz rządowych. Zob. WAPL; AOZ vol. 16231, pismo naczelnika pow. zamojskiego z 19 VII 1859 r.

zespół urzędniczy obejmował 77 osób. Już w kilka lat później, w 1847/48 r. pracowało w Administracji Generalnej w Zwierzyńcu 151 urzędników, czyli „wyższych oficjalistów”. W innych latach, do których dysponujemy danymi liczbowymi, sprawa przedstawiała się następująco: w 1851/52 r. tych oficjalistów było 135, w 1855/56 r. grono urzędników Administracji Generalnej obejmowało 131 osób, w 1856/57 r., ostatnim roku jej istnienia, zespół urzędniczy wynosił 133 osoby⁵⁵.

Ze wszystkich działów Administracji Generalnej najbardziej rozbudowana była tzw. służba ogólna. Koordynowała ona całość prac wydziałów. Kierowana była bezpośrednio przez plenipotentę i miała w swym składzie także sekretarza Administracji Generalnej, a z czasem również zastępcę plenipotentę. W 1841/42 r. wśród urzędników służby ogólnej wymieniany był też członek Kancelarii Centralnej „prezdujący na sesjach rządów”, kontroler dóbr, Aleksander Adamowski. Zatrudnieni byli tam również liczni kanceliści i niżsi oficjaliści, w sumie 32 osoby. W 1847/48 r. pracowało tam już 55 osób, w 1851/52 r. — 51, a w 1856/57 r. służba ogólna zatrudniała 50 pracowników, a więc znowu nieco mniej. Drugim pod względem znaczenia i liczby urzędników był wydział ekonomiczny. Dzielił on się na 3 sekcje: rachuby, miernictwa i budownictwa. Najliczniejszą, jeśli idzie o grono urzędnicze, była sekcja rachuby. Wydział ten zatrudniał w 1841/42 r. 34 osoby. Obok radcy (Antoniego Tyrawskiego, następnie Ksawerego Czarnockiego, a w końcu Erazma Krzyżanowskiego) najwyższą funkcję, równą zastępcy radcy, sprawował tam tzw. adiunkt I, a po nim następowali adiunkci o kolejnych numerach. Ponadto w skład wydziału wchodził: rachmistrz, podrachmistrze, geometry, budowniczy, kanceliści oraz tzw. oficjaliści do specjalnych poruczeń. W 1841/42 r. w wydziale tym zatrudniano 34 osoby, a w 1847/48 r. już 63. W 1851/52 r. pracowało znowu znacznie mniej osób, bo 33, część bowiem pracowników przeszła do nowego, wyodrębnionego wydziału rachuby i kontroli, który w tymże roku zatrudniał 17 osób. W 1856/57 r. w wydziale ekonomicznym było 36 pracowników, a w wydziale rachuby i kontroli zatrudniono 15 osób. Służba, jak to określano, kasy głównej była już zupełnie nieliczna. Składała się tylko z kasjera, kontrolera, z czasem też manualisty i stróża.

Za dość specyficzny należy uznać wydział prawny. Nieliczny, złożony zawsze z kilku zaledwie urzędników (w 1841/42 r. z 4, a w 1856/57 r. z 6), kierowany początkowo przez Leonarda Michelisa, później Mar-

⁵⁵ WAPL; AOZ vol. 1880. Etaty służby.

cina Olszewskiego i w ostatnim okresie przez Stanisława Krośnickiego, stale posiadał w swym składzie urzędnika spoza ordynacji, mianowicie komornika okręgowego.

Z innych wydziałów warto zwrócić uwagę na wydział zdrowia. W 1841/42 r. kierował nim naczelny lekarz Alfons Brandt. Oprócz niego zatrudniony był jeszcze tylko chirurg w Zwierzyńcu. W 1847/48 r. wydział został już bardziej rozbudowany. Obok naczelnego lekarza, urzędującego w Zwierzyńcu, w pięciu stworzonych okręgach: szczebrzeskim, tarnogrodzkim, kraśnickim, tomaszowskim i turobińskim zatrudnieni byli lekarze chirurdzy, a przy nich cyrulicy i akuszerki. W sumie pracowało w wydziale 19 osób. W 1851/52 r. wydział zatrudniał 18 pracowników, a w 1856/57 r. 17⁵⁶.

Rzecz charakterystyczna, przy tym wszystkim, że w miarę jak po 1847/48 r. następowało pewne kurczenie się środowiska urzędniczego Administracji Generalnej, jednocześnie zwiększała się w ordynacji liczba tzw. gracjalistów inaczej emerytów. W tym względzie obowiązywały pewne zasady, z których korzystały władze dóbr przenosząc swych pracowników, z racji wieku, choroby, nieudolności i innych sobie znanych powodów, na tzw. grację. Niekiedy znowu sami oficjaliści, zwłaszcza wyżsi, w momencie dla nich najdogodniejszym występowali o wspomnianą grację. W ordynacji bowiem oficjaliści po 40 latach „wiernej służby” uzyskiwali prawo do tzw. pełnej gracji, czyli do całkowitej, dotychczas pobieranej pensji. Po 30 latach pracy otrzymywali oni grację w wysokości $\frac{3}{4}$ pensji, a po 20 latach służby (co stanowiło minimum zatrudnienia) przysługiwała im, w wypadku przejścia na grację, połowa dotychczasowego wynagrodzenia. Żony oficjalistów ordynackich, w razie owdowienia, miały zapewnioną połowę gracji w wysokości jaka przysługiwałaby mężowi⁵⁷.

Rosła więc z każdym rokiem w ordynacji liczba gracjalistów, rekrutujących się ze zwalnianych urzędników i niższych oficjalistów lub tych, którzy sami z różnych względów o przyznanie im gracji wystąpili. I tak, gdy w 1841/42 r. gracjalistów było w ordynacji zaledwie 36, to w 1847/48 r. ilość ich wzrosła do 48, w 1850/51 r. było gracjalistów 66, a w 1856/57 r. równo 100. Przy 238 oficjalistach, wówczas wraz z nimi wykazanych w tzw. etacie służby Administracji Generalnej, stanowili oni 42,0%⁵⁸.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ WAPL; AOZ vol. 4695, pismo z 31 III 1836 r. Por. też Rzepniewska, jw. s. 225.

⁵⁸ WAPL; AOZ vol. 1880. Etaty służby.

III

Z zestawień powyższych, dotyczących tzw. służby ordynackiej wynika, że szczytowy wzrost środowiska urzędniczego w Administracji Generalnej w Zwierzyńcu przypadł na drugą połowę lat czterdziestych XIX wieku. Lata te związane były z zamianą dobrowolnego dotychczas okupu pańszczyzny na czynsz obowiązkowy w tej samej wysokości. Od 1 I 1848 r. chłopci nie mogli już wybierać pomiędzy pańszczyzną a jej okupem. Wszystkim narzucono czynsz. W wypadku jego nie opłacenia groziły rugi: całkowite usunięcie z gospodarstwa, względnie tzw. przeniesienie na chałupnika z pozostawieniem 1 morga gruntu⁵⁹. Należy wnosić, iż po ustaleniu się zasad obowiązkowego oczynszowania zmalały czynności kontrolne, następnie ujednoczona została sprawozdawczość (na co wskazują wykazy pobieranego czynszu), tym samym liczba urzędników w Administracji Generalnej w Zwierzyńcu nie musiała już wzrastać, a nawet mogła ulec niewielkiemu zmniejszeniu. Już bowiem w XIX wieku ilość oficjalistów, i tych wyższych i tych niższych, zależała nie tylko od wielkości dóbr, ale także od inicjatyw gospodarczych podejmowanych w tych dobrach⁶⁰. W naszym wypadku w grę weszła całkowita zmiana dotychczasowych form powinności włościańskich. A utrzymanie rozbudowanej administracji dóbr, zwłaszcza centralnej, pociągało za sobą znaczne wydatki.

Ile kosztowało ordynata utrzymanie licznej w Administracji Generalnej grupy oficjalistów, w większości wyższych, faktycznie więc urzędników? Na to pytanie możemy odpowiedzieć w odniesieniu do roku 1841/42 i kilku lat następnych. Wszyscy oficjaliści Administracji Generalnej w Zwierzyńcu, wraz z gracjalistami, pobierali rocznie 132 923 zł 21 gr, z tego w gotówce 96 553 zł 15 gr, tj. 72,6% należnego wynagrodzenia, resztę zaś w naturze. Z kolei 36 gracjalistom wypłacono wówczas 20 711 zł 7½ gr, tj. 15,6% całej sumy wynagrodzeń, z czego w gotówce 18 389 zł 5 gr, a więc 88,8% przypadającej dla nich gratji. W 1847/48 r. wydatki personalne na Administrację Generalną w Zwierzyńcu wyniosły 172 416 zł 19¼ gr. Z tego wypłacono w gotówce 161 691 zł 1 gr, czyli 93,9%, czyli znacznie więcej, aniżeli kilka lat wcześniej. Także 48 gracjalistom wypłacono większą sumę w pieniądzu, bo 23 341 zł 24 gr, czyli 96,5% należnej gratji, wynoszącej wtedy 24 189 zł 6 gr. W 1851/52 r. na płace osób zatrudnionych w Administracji Generalnej i gracjalistów przeznaczono 165 014 zł ½ gr. W gotówce wypłacono im 163 304 zł 27½ gr, tj. 99,0% należności. Prawie całkowicie też w gotówce wypłacono gratję. W 1856/58 r. płace ofi-

⁵⁹ Bender. *Reforma* s. 146-147; tenże. *Eksmisje włościan* s. 110-111.

⁶⁰ Leskiewiczowa, jw. s. 335.

cialistów Administracji Generalnej i gracjalistów wyniosły 166 829 zł 12 gr. W gotówce przekazano im 158 978 zł 24 gr, tj. 95,2% należności. Gracjaliści natomiast, mimo że ich było już 100, uzyskali wypłatę gracji w 100% w gotówce ⁶¹.

Liczby powyższe wykazują, że w ordynacji z upływem czasu wzrastała tendencja do wynagradzania wszystkich oficjalistów Administracji Generalnej w gotówce. Nieznaczna jedynie część uposażenia przekazywano w naturze. Z fragmentarycznych danych źródłowych wiemy, że obejmowało ono nie tylko, a nawet nie tyle artykuły żywnościowe, co materiały trwałego użytku, np. budowlane, czy też różnorodne usługi świadczone przez rzemiosło i przemysł ordynacki. Większość oficjalistów w ordynacji, zwłaszcza wyższych urzędników, niewielką część swego wynagrodzenia pobierała w naturze z własnej inicjatywy, traktując to jako rozwiązanie korzystniejsze ⁶². Niemniej w szczególności w drugiej połowie XIX wieku wynagrodzenie w naturze stanowiło już formę reliktową, w ordynacji poza kluczami, stosowaną w minimalnym zakresie. Jedynie w zarządach kluczów, przede wszystkim w stosunku do niższych urzędników i służby, tę formę wynagrodzenia stosowano szerzej. Wynagradzanie urzędników ordynackich, nawet na niższych szczeblach, wyłącznie w naturze, lub przede wszystkim w naturze, w Ordynacji Zamoyskiej w XIX wieku już nie spotykamy. Zmieniły się bowiem w tym czasie w kraju formy wynagradzania pracy ⁶³.

Stwierdzić jednak należy, iż w kluczach wszyscy oficjaliści, również wyżsi, urzędnicy, zobowiązani byli do pobierania $\frac{1}{3}$ należności w naturze. Tu już zasada dobrowolności, tak jak w Administracji Generalnej w Zwierzyńcu, nie obowiązywała. Przypuszczalnie w tym wypadku wynagrodzenie urzędników w $\frac{1}{3}$ w naturze miało ograniczyć defraudację, powszechnie występującą w ordynacji, zwłaszcza w najniższych ogniwach zarządzania.

Środowiska urzędnicze w poszczególnych zarządach kluczowych, jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku były w ordynacji nader stabilne. Powiększały się one powoli. Początkowo zespół urzędniczy w kluczu ograniczał się do rządcy, kontrolera, poborecy i kancelisty. Z czasem zaczęli się pojawiać zastępcy rządców, zwani pomocnikami, przybywało więc poborców i kancelistów. Takim mniejszym gronem urzędniczym kierowali jeszcze w latach trzydziestych XIX wieku rządcy pięciu ówczesnych kluczów: szczebrzeskiego — Kajetan Garbiński, turubińskiego — Jan Niewęglowski, janowskiego — Wojciech Ziółkowski,

⁶¹ WAPL; Aoz vol. 1880. Etyaty służby.

⁶² Tamże vol. 15732, 16420, *passim*.

⁶³ E. Stawiski. *Poszukiwania do historii rolnictwa krajowego*. Warszawa 1858 s. 338.

krzeszowsko-tarnogrodzkiego — Kiedrzyński, tomaszowskiego — Adam Chrzastowski. W 1844/45 r., gdy przybyło w ordynacji kluczków, zwiększyła się nie tylko do 13 liczba rządców, ale przybyło również oficjalistów, także wyższych. Zjawisko to związane było też z trudnościami, jakie stwarzał powolnie postępujący tzw. dobrowolny okup pańszczyzny. Obowiązkowy od 1848 r. czynsz wpłynął natomiast na stabilizację, a nawet umożliwił zmniejszenie personelu urzędniczego w Administracji Generalnej w Zwierzyńcu. W kluczkach rzecz przedstawiała się jednak odmiennie. Urzędnicy kluczowi, jak wykazują źródła, nawet w latach obowiązkowego oczynszowania musieli przejawiać wiele inicjatywy i zabiegów, aby oczynszowanie to sprawnie funkcjonowało. Na zarządy bowiem kluczowe przerzucono teraz sprawę regularnego pobierania od włościan należności czynszowych. Nie zmniejszono więc, lecz raczej zwiększano w kluczkach personel urzędniczy.

Rozbudowany on zostanie szczególnie w latach 1857/58-1862/63. Związane to będzie z likwidacją Administracji Generalnej w Zwierzyńcu, jako zbyt rozbudowanej personalnie i kosztownej oraz z przekształceniem Kancelarii Centralnej w Warszawie w Kontrolę Zarządu Dóbr Ordynacji Zamoyskiej, z tych samych względów. Każdy z rządców stawał się odtąd samodzielnym niejako gospodarzem powierzonego mu klucza i podlegał, z pominięciem Zwierzyńca, wyłącznie władzom ordynackim w Warszawie, mianowicie Kontroli Zarządu Dóbr. Ta autonomia niejako poszczególnych zarządów kluczowych, nie podlegających od 1857/58 r. żadnej władzy zwierzchniej w samych dobrach, spowodowała wzrost aparatu urzędniczego. W 1859 r. nawet w małych kluczkach ilość oficjalistów wyraźnie wzrosła. W wielu kluczkach było już dwóch pomocników rządcy, z reguły dwóch kontrolerów i dwóch poborców, trzech kancelistów. W tymże roku (po odliczeniu strażników leśnych, gajowych, stróżów, gońców, a zostawiwszy nadgajowych i leśniczych) liczba urzędników w poszczególnych kluczkach przedstawiała się następująco: klucz aleksandrowski (rządca Wiktor Turski) — 11, biscki (Józef Woźniakowski) — 7, krzemieński (Teodor Rolbiecki) — 54, księżpolski (Jan Kasperowski) — 19, lipiński (Erazm Krzyżanowski) — 13, lipski (Leon Tomorowicz) — 20, łukowski (Józef Babiński) — 23, rogóżniański (Antoni Głowacki) — 23, stróski (Leon Szpecht) — 13, starozamojski (Leon Maleszewski) — 17, tworyczowski (Kazimierz Domański) — 20, zwierzyniecki (Tomasz Strzemieczny) — 35. W sumie w 12 kluczkach (do trzynastego klucza, turobińskiego, brakuje informacji źródłowych) zatrudnionych było 255 (66,8%) urzędników, czyli oficjalistów wyższych. Niższych zaś oficjalistów (głównie gajowych, stróżów, dozorców itp.) pracowało w tych kluczkach 127, tj. 33,2% ogółu osób pracujących w zarządach kluczowych. Na pensje dla tego grona wyż-

szych i niższych oficjalistów przeznaczono 180 365 zł, z czego w gotówce 120 243 zł 5 gr, tj. $\frac{2}{3}$ ⁶⁴. Utrzymanie zatem znacznie liczniejszej grupy oficjalistów kluczowych kosztowało ordynację tylko nieco więcej, aniżeli zatrudnionych w Administracji Generalnej w Zwierzyńcu.

Poszczególni urzędnicy kluczowi otrzymywali różne wynagrodzenie. Nie było ono jednolicie wypłacane nawet rządcom. Większość spośród nich, mianowicie ośmiu pobierało uposażenie roczne 3670 zł, jeden 3600 zł, jeden 3150 zł, jeden 3000 zł i jeden tylko 3800 zł. Było to uposażenie niemałe, zważywszy, że w 1862 r. zastanawiano się w prasie, czy pensja roczna 1200 zł dla rządcy nie byłaby wystarczająca. Postulowano też wtedy, ażeby rządcą oprócz pensji mógł mieć jakiś procentowy udział w dochodach z dóbr: „Tantiema bowiem czyni rządcę współnikiem niejako swego dziedzica, zmuszając go do ciągłej zapobiegliwości, albowiem strata dziedzica lub zysk jest dlań wspólną”⁶⁵.

Pozostali ordynaccy urzędnicy kluczowi pobierali wynagrodzenie znacznie niższe. Czasami jedynie pensja kontrolera kluczowego przewyższała nieznacznie uposażenie zastępcy rządcy klucza. W kluczu starozamojskim np. w 1858/59 r. kontroler Łukasz Budzyński pobierał 1585 zł rocznie, natomiast zastępca rządcy Krypiakiewicz 1500 zł.

Poborca kluczowy Teodor Zaleski otrzymywał 1400 zł. Z reguły bowiem uposażenie poborcy niewiele odbiegało od uposażenia kontrolera. Kanceliści w tym kluczu otrzymywali: jeden 800 zł rocznie, drugi 600 zł. Nadstrażnik Roman Stypiński pobierał 1351 zł. Dla porównania: niżsi oficjaliści klucza otrzymywali od ponad 100 do ponad 300 zł, gajowi zaś najczęściej od 60 do 120 zł, rzadko zaś 300 zł rocznie. W tym wypadku brano pod uwagę fakt korzystania przez gajowych z budynków, gruntu i lasów ordynackich⁶⁶. Niemniej funkcja gajowego uważana była za najniższą, eliminującą ze środowiska urzędniczego. Objęcie jej równało się degradacji⁶⁷.

⁶⁴ Znamy też wydatki na oficjalistów kluczowych z 1846/47 r. Wynosiły one wówczas 147 217 zł 11 gr oraz z 1851/52 r., kiedy zamknęły się sumą 147 332 zł 7 gr. Naturalnie tylko $\frac{2}{3}$ płacono im w gotówce. Tak więc, jeśli do ostatniej sumy 147 332 zł 7 gr dodamy wymienioną wyżej z tegoż 1851/52 r. kwotę 165 014 zł $\frac{1}{2}$ gr wydatkowaną na Administrację Generalną, to razem wydatki na oficjalistów w dobrach ordynackich wyniosą 312 346 zł $\frac{7}{2}$ gr. Tymczasem wpływy od włościan w tychże dobrach zamknęły się w 1851/52 r. sumą 849 160 zł $25\frac{1}{2}$ gr. Płace więc oficjalistów w dobrach Ordynacji Zamoyskiej (nie wliczając warszawskiej Kancelarii Centralnej) stanowiły 36,8% wpływów uzyskiwanych od włościan. WAPL; AOZ vol. 16848. Porównanie etatów służby z 1846/47 r. i 1851/52 r.

⁶⁵ R. Kopytkowski (List do redakcji). „Korespondent Rolniczy, Handlowy i Przemysłowy” nr 8 z 30 I 1862 r. s. 3.

⁶⁶ WAPL; AOZ vol. 1895, budżet klucza starozamojskiego; vol. 15983-15987, protokoły sesji rządów kluczowych; vol. 16420 k. 269; 278, wykaz uposażenia oficjalistów.

⁶⁷ Rzepniewska, jw. s. 222.

Urzednicy kluczowi byli bardziej bezwzględni w wypełnianiu swych funkcji wobec włościan, aniżeli urzednicy Administracji Generalnej w Zwierzyńcu, w okresie jej istnienia. Włościanie ordynacyi szczególnie dotkliwie odczuwali czynności urzędowe poborców kluczowych. Stąd też niejednokrotnie dochodziło do tarć i scysji między zarządami kluczowymi i urzędnikami Administracji Generalnej. Ci ostatni, zdarzało się, brali w obronę włościan przed nadmiernym uciskiem niektórych poborców, utrudniającym, w następstwie egzekucji i pochopnych eksmisji, kwartalne uiszczanie czynszu. Przedmiotem ciągłych wzajemnych pretensji i kontrowersji były też defraudacje poborców,⁶⁸ one też w wypadku nie wykrycia ich bądź nie dokonania zwrotu znacznie zwiększały efektywne uposażenie tychże poborców.

Niemniej należy stwierdzić, iż oficjalne uposażenie urzędników ordynackich, nawet wyższych, znacznie odbiegało od przeciętnego wynagrodzenia urzędników administracji państwowej. W Ordynacji Zamoyskiej, jeśli idzie o personel Administracji Generalnej i podległych jej zarządów kluczowych, nie było mowy o rozpiętości uposażeń od 1200 do 15 000 zł rocznie. Przeciętny urzędnik ordynacki nie osiągał średniej krajowej, wynoszącej według R. Kołodziejczyka 2000 zł rocznie. Nie drobni, lecz dopiero wyżsi urzędnicy Administracji Generalnej w Zwierzyńcu i rządcy kluczowi otrzymywali owe 2000 do 3000 zł rocznie, oznaczające w Warszawie wegetowanie⁶⁹. Przecież plenipotent zarządzający Administracją Generalną w Zwierzyńcu pobierał w 1841/42 r. 4280 zł z czego w pieniądzu 4000 zł. W 1856/57 r. natomiast — ostatnim istnienia Administracji Generalnej — otrzymywał on 5470 zł, tj. więcej o 27,8%, w gotówce zaś z tego 4120 zł. Przysługiwał mu co prawda dodatek przewidziany w tzw. etacie Kancelarii Centralnej w Warszawie, którego wysokości nie znamy, nie sposób jednak sądzić, ażeby był on drugą pensją. Następna faktycznie postać w hierarchii władz Administracji Generalnej, jej sekretarz, otrzymywał w 1841/42 r. 3000 zł, a w gotówce 2400 zł. W ostatnim roku istnienia tego stanowiska 1856/57, sekretarz pobierał 3644 zł, tj. więcej o 21,5%, z czego w gotówce już 3476 zł. Pensje kierowników wydziałów Administracji Generalnej były różne, zależały od zakresu obowiązków i od wielu indywidualnych momentów. W 1856/57 r. radca kierujący wydziałem prawnym otrzymywał rocznie 4700 zł i wszystko w pieniądzu. Radca wydziału administracyjnego pobierał w tymże roku 4246 zł, z czego

⁶⁸ WAPL; A.O.Z. vol. 8344 k. 30 pismo z 16 VIII 1845 r.; vol. 8324 k. 221 pismo z 18 VI 1852 r.; vol. 15720 s. 86, pismo z 9 V 1846 r.

⁶⁹ R. Kołodziejczyk. *Kształtowanie się burżuazji w Królestwie Polskim (1815-1850)*. Warszawa 1957 s. 181.

w gotówce 4080 zł. Radca z kolei wydziału ekonomicznego miał uposażenie 4000 zł i całą sumę odbierał w pieniądzech. Pensje kierowników wydziałów były w tym roku zaledwie o kilkanaście procent wyższe, aniżeli w latach wcześniejszych. Wyjątek stanowił wydział prawny. Poprzednik aktualnego kierownika Stanisława Krośnickiego, L. Micheliś, pobierał w 1841/42 r. 6079 zł rocznej pensji, z czego w pieniądzech 5000 zł. W grę jednak tutaj wchodził moment zasługi. Kasjer główny otrzymywał stale od 1841/42 r. aż po 1856/57 r. tylko 3000 zł rocznie, z tym, że początkowo jedynie 2400 zł wypłacano mu w gotówce, później zaś całość. Pensja kontrolera tejże kasy wzrosła w omawianych latach z 2000 zł (1600 zł w gotówce) do 2166 zł (2000 zł w gotówce), czyli o 8,3%. Naczelnny lekarz ordynacki miał uposażenie w 1841/42 r. 3669 zł, z czego w pieniądzech 1500 zł, w kilka lat później, w 1856/57 r. 3825 zł 15 gr, tj. więcej o 4,3%, z tym, że wszystko otrzymywał w gotówce. O wiele mniejsze od niego wynagrodzenia mieli w 1856/57 r. podlegli mu lekarze okręgowi, mianowicie od 1206 zł do 1712 zł, a chirurdzy jeszcze mniej, bo 952 zł rocznie, z reguły w gotówce.

Niewielkim zmianom, także zmniejszeniu, podlegało uposażenie niższych urzędników. Zależało ono od kwalifikacji i większej lub mniejszej potrzeby zatrudnienia. Stąd też np. kancelista I klasy zatrudniony w tzw. służbie ogólnej otrzymywał w 1841/42 r. 1200 zł rocznie (w gotówce 600 zł), a w 1856/57 r. 1000 zł, z tym, że całą sumę wypłacano mu w pieniądzech. Kancelista klasy II w tych samych lata pobierał 912 zł 15 gr (w gotówce 500 zł) i 800 zł, tylko w gotówce. Kanceliście III klasy płacono 785 zł (w gotówce 400 zł), a później w roku 1856/57, wyłącznie w gotówce 600 zł. Dostrzec więc możemy wyraźnie zaznaczającą się w połowie XIX wieku tendencję zmniejszania uposażenia niższych urzędników ordynackich. Występowała ona i w innych wydziałach, również w wydziale ekonomicznym, w którym zatrudniano na ogół wysoko kwalifikowanych urzędników, także niższych. Tej kategorii urzędnikom, przede wszystkim różnym kancelistom, zmniejszono w latach 1841/42—1856/57 wynagrodzenie od 2% do ponad 30%. W 1856/57 r. z reguły było ono niższe o $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{3}$ w porównaniu z rokiem 1841/42. Poważnie natomiast wzrosło w tym czasie uposażenie archiwisty ordynackiego w Zwierzyńcu. Z 2000 zł (1600 w gotówce) w 1841/42 r., do 2763 zł (2597 zł w gotówce) w 1856/57 r., tj. o 38,1%. Był to wzrost wyższy procentowo, niż podniesienie pensji plenipotenty Administracji Generalnej. Wynagrodzenie jednak najwyższe, przewyższające pensję swego zwierzchnika, plenipotenty Administracji Generalnej, pobierał podległy mu, figurujący w tzw. etacie służby ogólnej, delegat Kancelarii Centralnej Aleksander Adamowski. Uposażenie jego,

pobierane w Zwierzyńcu, wynosiło w 1841/42 r. równo 5000 zł i otrzymywał je w całości w pieniądzech ⁷⁰.

Z faktu ostatniego można wnosić, iż pensje urzędników ordynackich pracujących w Kancelarii Centralnej w Warszawie, u boku ordynata, były znacznie wyższe, aniżeli zatrudnionych w samych dobrach. Jak wysokie one były nie wiemy z braku podstawy źródłowej. Nie znamy uposażenia nawet pierwszego naczelnika Kancelarii Centralnej Antoniego Cyprysińskiego, mimo że wiemy, iż należał on do ludzi dobrze sytuowanych ⁷¹. Po nim funkcję tę przejął 1 VII 1854 r. Wojciech Głowacki. Zastępców żaden z naczelników nie posiadał. W sprawach wewnętrznych dóbr zastępował ich najczęściej Aleksander Adamowski, a w sprawach zewnętrznych Ludwik Malhomme, pełnomocnik ordynata do spraw jego dóbr prywatnych, syn dawnego plenipotenty generalnego ordynacji. Sekretarzem Kancelarii Centralnej przez długie lata 1833/34—1847/48 był Gustaw Mączkowski. Po nim stanowisko przejął Gierwatowski i sprawował do końca 1854/55 r. Następnie od lipca 1855 do lutego 1856 r. funkcję tę pełnił W. Dąbrowski. Ostatnim sekretarzem Kancelarii Centralnej był Konstanty Sanowski. Obowiązki swe pełnił on do 30 VI 1857 r., tj. do chwili przemiany Kancelarii Centralnej w Kontrolę Zarządu Dóbr ⁷².

Wzajemne, bezpośrednie stosunki między Administracją Generalną w Zwierzyńcu i Kancelarią Centralną w Warszawie stały się nieco bardziej złożone z chwilą powołania w Lublinie 1 VI 1841 r. Dozoru Interesów Dóbr Ordynacji Zamoyskiej, któremu powierzone zostały tzw. sprawy zewnętrzne dóbr w Lublinie. Na czeje Dozoru stanął pełnomocnik Kancelarii Centralnej w Lublinie. Funkcję tę początkowo sprawowali łącznie Jan Nepomucen Baranowski i Klemens Sajkiewicz, obaj patroni przy Trybunale Cywilnym Lubelskim. Ostatni z nich tuż przedtem pełnił obowiązki sekretarza Administracji Generalnej w Zwierzyńcu. Można więc sądzić, iż jako jej mąż zaufania został skierowany do Lublina. Zresztą pod koniec 1841 r. wyłącznie on był plenipotentem w Lublinie i kierował interesami ordynacji w miejscowych urzędach. Oficjaliści ordynaccy, w szczególności funkcjonariusze Administracji Generalnej i zastępcy wójta gminy mieli odtąd załatwiać wszelkie sprawy urzędowe w Lublinie tylko poprzez Sajkiewicza. Plenipotent przejął również pośrednictwo z władzami rządowymi w sprawach włościańskich. Stanowisko swoje piastował Sajkiewicz do 30 VI 1858 r. Po nim ple-

⁷⁰ WAPL; AOZ vol. 1880. Etaty służby; vol. 15732, wykaz oficjalistów; B e n d e r. *Reforma* s. 42-43.

⁷¹ WAPL; AOZ vol. 16221 s. 816, pismo z 26 V 1862 r.

⁷² Tamże vol. 4017, stan służby W. Głowackiego z 6 XI 1857 r.; vol. 3845, pismo z 10 IV 1857 r.; vol. 16025 k. 85 pismo z 13 IX 1852 r. i k. 314 z 16 IX 1856 r.

nipotentem w Lublinie został Rutkowski. W maju 1859 r. obowiązki te przejął asystent Rządu Gubernialnego Stefanowski, a z dniem 1 VII 1861 r. Seweryn Balicki, adiunkt przy tymże rządzie, ojciec Zygmunta Balickiego. Był on plenipotentem do 30 VI 1864 r. Już jednak od początku lutego tegoż roku faktycznie obowiązki te spełniał adwokat lubelski Adam Gross. Później, w następstwie wydarzeń powstaniowych i całego splotu spraw związanych z uwłaszczeniem, urząd ten przestał funkcjonować⁷³.

W tym czasie już nie istniały zarówno Administracja Generalna, jak i Kancelaria Centralna w Warszawie. Według oficjalnej wersji, w celu zapewnienia rządcom kluczków większej samodzielności, a faktycznie, aby ograniczyć personel i zmniejszyć wydatki na zarząd dóbr, Konstanty Zamoyski, przebywający od kilku lat stale w Londynie, zniósł z końcem 1856/57 r. Administrację Generalną w Zwierzyńcu. Odtąd każdy klucz wyobrażać miał „niejako oddzielne i w sobie skoncentrowane dobra”. O projekcie tych zmian rządców powiadomiono dopiero wiosną 1857 r. Było to więc dla nich zaskoczeniem. Zniesieniu, a ściślej reorganizacji, uległa też Kancelaria Centralna. Utworzonej w jej miejsce w Warszawie Kontroli Zarządu Dóbr powierzono początkowo tylko ogólny nadzór nad kluczami. W kluczach przede wszystkim i częściowo w Kontroli Zarządu Dóbr znalazła zatrudnienie znaczna część urzędników skasowanej Administracji Generalnej. Pozostali jednak musieli szukać pracy poza ordynacją.

Zaistniałe zmiany nie na długo uwolniły zarządy kluczków od zwierzchniej władzy w Zwierzyńcu. Niebawem utworzono tam szereg biur. Wymagały tego względy kontroli, którą bezpośrednio z Warszawy nie można było rozwijać. Z początkiem 1861/62 r. przeniesiono więc do Zwierzyńca 3 wydziały Kontroli Zarządu Dóbr: buchalteryjny (kierował nim, Karol Bogdaszewski), ekonomiczny (z radcą Erazmem Krzyżanowskim) i techniczny, zarządzany przez Feliksa Jaworskiego. Wydziały stały się szybko nadrzędnymi organami administracji nad kluczami, a nie tylko kontroli. Wyłączone jednak zostały spod ich gestii operacje finansowe rządców kluczowych. Dokonywali je wyłącznie oni sami. Powiększył się więc z konieczności zespół urzędników kluczowych. Przybyło zwłaszcza kasjerów i rachmistrzów. Rządcy na podstawie zarządzenia ordynata z 14 XI 1857 r. zobowiązani zostali do przesyłania pieniędzy z kluczków wprost do bankierów warszawskich. Bankierami tymi byli: H. Epstein, A. Fraenkel, L. Goldstand i H. Rawicz. Tym samym rządcy kluczków i ich urzędnicy po raz pierwszy

⁷³ Tamże vol. 16218, pismo z 26 VI 1841 r.; vol. 16231 s. 185, pismo z 6 II 1859 r.; vol. 16222 s. 167, protokół z 4 I 1865 r.; I. Baranowski. *Pamiętniki*. Poznań 1923 s. 380, 385.

wychodzili poza krąg wewnętrznych spraw ordynacji. Kontaktować się zaczęli z czołowi przedstawicielami życia finansowego kraju.

Stąd też, niebawem, awansując, rządcy kluczowi zaczęli powiększać szeregi urzędników w Zwierzyńcu, a nawet, jak E. Krzyżanowski, stawali na ich czele. Pełnili też funkcje lustratora dóbr, mającego pewien zwierzchni, bliżej nie wyjaśniony, nadzór nad wydziałami. Pierwszym lustratorem został w 1857 r. Teodor Rolbiecki, urzędnik kluczowy, z czasem rządcą klucza krzemieńskiego. Po nim obowiązki te przejął dotychczasowy rządcą klucza lipińskiego Erazm Krzyżanowski. Od 1861 r. lustratorem był W. Cienkowicz. Jako ostatni został nim 27 V 1863 r. Karol Bogdaszewski⁷⁴.

Kontrolą Zarządu Dóbr Ordynacji Zamoyskiej, podobnie jak dawniej Kancelarią Centralną, zarządzał naczelnik. Był nim do 30 XI 1857 r. zwierzchnik tej ostatniej Wojciech Głowacki. Po nim stanowisko objął E. Bogdański i utrzymywał je do początku 1863 r. Następnie, po jednomiesięcznym zastępstwie K. Bogdaszewskiego, naczelnikiem Kontroli Zarządu Dóbr został w czerwcu 1863 r. Ksawery Koisiewicz. Funkcję tę sprawował on do wiosny 1864 r. Sekretarzami Kontroli Zarządu Dóbr byli: w 1858 r. A. Fedorowicz, w 1859 r. Szafranski, na początku 1860 r. R. Chluski, od połowy 1860 r. aż po r. 1866 J. Gleinich⁷⁵.

Miały więc miejsce częste zmiany na naczelnych stanowiskach najwyższej po ordynacie, zwierzchniej władzy dóbr, jaką była Kontrola Zarządu. Powodowały ją w głównej mierze trudności związane z zarządzaniem kluczami i wydziałami w Zwierzyńcu. W grę wchodziła też złożona sytuacja społeczna i polityczna kraju. Władze państwowe podejmowały w tym czasie kolejne próby zmiany stosunków społecznych i ekonomicznych na wsi. Wysuwały własne projekty oczyszczenia włościan⁷⁶. Istniała obawa rozciągnięcia ich na Ordynację Zamoyską. Wiosną i jesienią 1861 r. ruch oporu chłopskiego przeciw dotychczasowym powinnościom ogarnął kraj⁷⁷. Ominęły ordynację chłopskie wystąpienia przeciw dworom, ale czynsze wyraźnie się zmniejszyły. Zjawisko to pogłębiło się jeszcze bardziej w latach powstania 1863/64 r. Wszystkie więc przesunięcia na stanowiskach urzędniczych miały teraz

⁷⁴ WAPL; AOZ vol. 15720 s. 331, pismo z 18 XII 1858 r.; vol. 16051 s. 1, K. Zamoyski do rządcy klucza rogóźniańskiego 1 VI 1857 r.; vol. 16406 s. 333 pismo z 3 VI 1862 r.; vol. 3884, pismo z 27 V 1863 r.; R. Bender. *Kontakty ordynata Konstantego Zamoyskiego z Bankiem Angielskim* (1856-1866). W: *Polska w Europie*. Lublin 1968 s. 242.

⁷⁵ WAPL; AOZ vol. 15719 k. 50, pismo z 19 X 1858 r.; vol. 16404 s. 397, pismo z 19 I 1863 r.; vol. 4141, pismo do T. Zamoyskiego z 14 VIII 1868 r.

⁷⁶ Śreniowski, jw. s. 235-255.

⁷⁷ H. Grynwaser. *Pisma*. T. 3. Wrocław 1951 s. 18-19, 88-101.

na celu, poprzez usprawnienie zarządu, zapobiec zaistniałym trudnościom.

Ordynat w tych niełatwych latach przebywał w Londynie. Stamtąd zarządzał ordynacją. Dokonywał zmian na najwyższych stanowiskach urzędniczych, ale na bieg spraw bieżących ze zrozumiiałych względów wpływ mógł mieć niewielki. W okresie powstaniowym 1863/64 r. wątpił nawet w możliwość ocalenia dla siebie ordynacji. Stąd też mimo nalegań naczelnika Kontroli Zarządu Dóbr Koisiewicza, naciskanego przez kierowników wydziałów w Zwierzyńcu, nie chciał on absolutnie przekazać do kraju żądanych 19 tys. funtów, niezbędnych na pokrycie podatków w wysokości 235 390 zł 21 gr oraz kontrybucji wynoszącej 121 871 zł 20 gr⁷⁸. Nie opłacenie podatków, a w szczególności kontrybucji, groziło zniszczeniem dóbr przez wojsko. Niebezpiecznej sytuacji zarządził sprawny zespół urzędniczy dóbr. Część pieniędzy wniósł zarząd klucza turobińskiego, po wyegzekwowaniu ich, z ogromnym trudem, od dzierżawców folwarków i oficjalistów. Naczelnicy wydziałów w Zwierzyńcu zaciągnęli 5⁰/₀ pożyczkę u dzierżawców: browaru — Brandta, mechaniki — Platego, młyna — Wrońskiego oraz u Berka Lichtenberga. Naczelnik Koisiewicz resztę, w wysokości 120 tys. zł, pożyczyl u bankierów warszawskich L. Goldstanda i A. Fraenkla⁷⁹. Tak więc w obliczu obojętności ordynata, tylko zmysł gospodarczy i inicjatywa zespołu urzędniczego dóbr, uchroniła je przed rabunkiem, спустoszeniem i być może dalszymi jeszcze konsekwencjami.

W latach powstania, a także po jego zakończeniu urzędnicy ordynacy zabiegali gorliwie o utrzymanie dotychczasowego oczynszowania. Poborecy kluczowi ściągali od włościan czynsz oczywiście w coraz mniejszych sumach. Czynili to, nie bacząc na ukazy uwłaszczeniowe z 2 III 1864 r. Zabiegom u władz rządowych przede wszystkim rządców kluczów i urzędników zatrudnionych w wydziałach w Zwierzyńcu zawdzięczał ordynat, że mniej ziemi, niż wskazywały na to projekty tabel likwidacyjnych i same tabele, przekazano włościanom w ramach uwłaszczenia⁸⁰.

Ordynat Konstancy Zamoyski w trudnych warunkach popowstaniowych nie panował nad sytuacją, zarządzając dobrami z dalekiego Londynu. Przekazał więc z dniem 1 VII 1864 r. cały zarząd ordynacją młodszemu synowi Józefowi. Uzyskał on wówczas zupełne zwierzchnictwo nad Kontrolą Zarządu Dóbr Ordynacji Zamoyskiej w Warszawie, jej wydziałami w Zwierzyńcu oraz zarządami kluczowymi. Dotychczasowy

⁷⁸ Bender. *Reforma* s. 187-190, 212-219, 226-238.

⁷⁹ WAPL; AOZ vol. 16406 s. 616, pismo z 24 II 1864 r. s. 615 telegram z 24 II 1864 r.; Baranowski, jw. s. 385; Bender. *Kontakty ordynata* s. 244-246.

⁸⁰ Bender. *Reforma* s. 229-237.

„porządek służby” zmienił już w następnym roku. Obok Kontroli Zarządu Dóbr pozostającej w Warszawie, powołał on z początkiem roku 1865/66 Zarząd Dóbr w Zwierzyńcu. Podporządkował mu wydziały istniejące w Zwierzyńcu i rządców kluczowych z ich zespołami urzędniczymi. Skończyła się tym samym zaprowadzona w 1857 r. tzw. autonomia kluczów. Wrócono do wzorów z okresu istnienia w Zwierzyńcu Administracji Generalnej. Urzędnicy kluczowi stali się ponownie, we wszystkich ważniejszych sprawach, wykonawcami poleceń władz dominialnych w Zwierzyńcu, mianowicie Zarządu Dóbr. Zmniejszać się zaczęła ich liczba w poszczególnych kluczach.

Po śmierci Konstantego Zamoyskiego w Londynie 9 I 1866 r., gdy czternastym z rządu ordynatem został najstarszy syn Tomasz, dokonał on dalszych zmian w funkcjonowaniu zespołu urzędniczego Ordynacji Zamoyskiej. W przeciwieństwie do ojca stale przebywał on w kraju. Pozostawił stąd w Warszawie jedynie „kancelarię przyboczną” z małą grupą urzędników, a cały zarząd dobrami skupił od 1873 r. w Zwierzyńcu. Na jego czele postawił plenipotentą generalnego, którym został dawny naczelnik wydziału buchalteryjnego Karol Bogdaszewski⁸¹.

Zarząd Dóbr w Zwierzyńcu podległy Bogdaszewskiemu nie był już tak liczny, jeśli idzie o środowisko urzędnicze, jak dawniej, gdy istniała tam Administracja Generalna. Z pola widzenia władz ordynacji zniknęły teraz, w następstwie uwłaszczenia, sprawy czynszów włościańskich. Pozostały folwarki, lasy i ordynackie zakłady przemysłowe, które zaczęły się mnożyć i rozbudowywać. Ordynackie środowisko urzędnicze zarówno więc w Warszawie, jak też w Zwierzyńcu i siedzibach zarządów kluczowych uległo wyraźnemu zmniejszeniu. Okres jego szczytowego rozwoju w XIX wieku zamknął się w latach 1833-1866. Wzrost ponowny zaznaczył się na przełomie XIX i XX stulecia. Wpłyne na to nowa sytuacja gospodarcza kraju i regionu, której ordynacja będzie musiała sprostać. To z kolei będzie wymagało inicjatywy nie tylko ordynata, ale także jego najbliższych współpracowników i odpowiednio licznego grona urzędniczego. W ten okres, związany już z XX wiekiem wprowadzi ordynację po śmierci Tomasza Zamoyskiego 21 XII 1899 r., najstarszy jego syn Maurycy Klemens Zamoyski⁸². Zasłynie on również swymi inicjatywami politycznymi związanymi z odbudową po latach niewoli niepodległej Polski.

⁸¹ AGAD; AZ vol. 22491 (luźna karta). WAPL; AOB vol. 15728 k. 2 pismo z 29 VI 1864 r.; vol. 15716 k. 176 Zarząd Dóbr do rządcy klucza zwierzynieckiego 21 VII 1865 r.; vol. 3884, pismo władz ordynackich z 1874 roku.

⁸² T. Zychliński. *Złota księga szlachty polskiej*. T. 14. Poznań 1892 s. 174.

IV

Jak już wyżej wspomniano, plenipotent generalny dóbr Ordynacji Zamoyskiej z pierwszych lat XIX wieku Mikołaj Malhomme wywodził się z rodziny emigrantów francuskich. W okresie późniejszym stanowisko to i inne równorzędne, zajmować będą wyłącznie rodowici Polacy, mimo że zawsze wielu codzoiemców czynnych będzie w życiu gospodarczym ordynacji.

Ignacy Cieszkowski, który w 1833 r. przejął zarząd dóbr od Malhomme'a, reprezentował górne kręgi urzędnicze Królestwa. Zabawił on jednak w ordynacji niewiele ponad rok. Z fragmentarycznych danych źródłowych wynika, iż był on zbyt apodyktyczny, jako dawny prezes Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i mało operatywny w nowych warunkach związanych z oczyszczaniem. Sprzyjał on poza tym wyraźnie utrzymaniu pańszczyzny i hamował, jak przypuszczano, rozwój okupu⁸³. Jego następca, Antoni Zaborowski, już z tytułem tylko plenipotenta Kancelarii Centralnej w Administracji Generalnej w Zwierzyńcu, reprezentował o wiele niższe kręgi urzędnicze. Przed objęciem stanowiska w ordynacji był jedynie zarządcą dóbr prywatnych ordynata: jądowskich i kołodziańskich. Tyle wszystkiego o nim wiemy⁸⁴. Dodany mu „do pomocy” z dniem 1 VII 1837 r. Piotr Zieliński, w cztery lata później jego następca, pochodził spoza Królestwa. W latach 1816/17-1817/18 uczęszczał na Wydział Filozoficzny i Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W 1822 r. objął w Królestwie posadę geometry. Przed zjawieniem się w Ordynacji Zamoyskiej był zatrudniony w dobrach margrabiego Aleksandra Wielopolskiego⁸⁵. Jedyny tegoż zastępca w 1855/56-1856/57 r. Edward Michałowski, przed objęciem tej funkcji był od 1833 r. członkiem Kancelarii Centralnej w Warszawie. Trafił tam z Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, w której sprawował obowiązki naczelnika⁸⁶.

Kim byli, skąd się rekrutowali niżsi urzędnicy ordynaccy, w szczególności rządcy kluczowi? Zawód ten obierali, zgodnie z ówczesnym układem społecznym, rzeczywiście przeważnie synowie mniej zamożnej szlachty i urzędników, tak szlacheckiego, jak i mieszczańskiego pochodzenia. Istnieje dość powszechne przekonanie, że często byli nimi w ordynacji w XIX wieku dawni oficerowie z czasów Królestwa Kongresowego i powstania listopadowego, zesłańcy za działalność spiskową, nauczyciele i urzędnicy państwowi, którym nie powiodło się w służbie

⁸³ WAPL; AOZ vol. 3928, pismo K. Zamoyskiego z 4 VII 1834 r. vol. 15984, protokoły sesji rządców kluczowych z 1833 r.

⁸⁴ Tamże vol. 4556, akta personalne.

⁸⁵ Tamże vol. 4570, akta personalne.

⁸⁶ Tamże vol. 4241, akta personalne.

rządowej, a nadto zrujnowani dzierżawcy. Synowie chłopscy zjawiali się w gronie oficjalistów ordynackich, ale wyłącznie niższych i nigdy do zespołu urzędniczego nawet w zarządach kluczów nie weszli. W grę bowiem wchodziło w tym czasie już i wykształcenie. Od ubiegających się o posady w ordynacji żądano świadectw nie tylko szkolnych, ale i uniwersyteckich. Absolwentów jednak Instytutu Agronomicznego w Marymoncie — „kategorii fenomenalnej” — jak ich współcześnie określano, wśród rządców ordynackich nie spotykamy⁸⁷.

Jeśli idzie o rządców pierwszych pięciu kluczów z lat 1833-1844, to zwrócić warto uwagę na fakt, iż jednym z nich był Kajetan Garbiński, dawny profesor Uniwersytetu Warszawskiego, usunięty przez Paskiewicza i nie dopuszczony do żadnych urzędów, został w 1833 r. w ordynacji rządcą klucza szczebrzeskiego. Stanowisko to sprawował do 1839 r., kiedy przejął zarząd dóbr kołodziańskich Andrzeja Zamoyskiego i osiadł w Jadowie⁸⁸. Inni ówcześni rządcy takiej przeszłości nie mieli. Rekrutowali się głównie spośród dotychczasowych pracowników dóbr, jak np. Adam Chrzastowski, kolejny rządcą klucza szczebrzeskiego, jeden z bardziej zasłużonych, pełnił od 1820 r. różne funkcje „ekonomiczne” w ordynacji⁸⁹. O Janie Niewęglowskim, rządcy klucza turobińskiego wiemy jedynie, że zarządzał nim od 3 IV 1833 r. do 30 VI 1837 r. i odszedł na własną prośbę⁹⁰. Wojciech Ziółkowski, rządcą klucza janońskiego w okresie od 1 VII 1833 r. do 30 VI 1839 r. był wcześniej rządcą w dobrach Czartoryskich i odszedł na własną prośbę⁹¹. Z kolei Kiedrzyński w latach 1833-1836, rządcą klucza krzeszowsko-tarnogrodzkiego był pułkownikiem w powstaniu listopadowym. Odszedł, gdyż żądał bezskutecznie procentu z dochodów osiągniętych dodatkowo w folwarkach administrowanego klucza⁹².

Inaczej nieco będzie się przedstawiał zespół rządców od 1844/45 r.

⁸⁷ JZ t. 2 s. 517, t. 3 s. 250, 257; P. Leleweł. *Pamiętniki i diariusz domu naszego*. Wrocław 1966 s. 269, 376; „Korespondent Rolniczy, Handlowy i Przemysłowy” nr 101 z 23 XII 1861 r. s. 2; F. Erlicki. *Rys historyczny Instytutów Rolniczo-Leśnych w Królestwie Polskim*. Warszawa 1877 s. 85-129; Rzepniewska, jw. s. 213, 218, 223-225. Rzecz charakterystyczna, że nie spotykamy urzędników ordynackich wywodzących się z rodzin czynnych w czasach Królestwa Kongresowego w masonerii lubelskiej. Zob. S. Małachowski-Lempicki. *Wolne mularstwo w Lubelszczyźnie w 1811-1822*. Lublin 1933 passim.

⁸⁸ WAPL; AOZ vol. 4579, pismo z 24 II 1839 r.: J. Samujłło. *Kajetan Garbiński*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 7. Kraków 1949-1958 s. 269-270 (PSB); S. Kieniewicz. *Dramat trzeźwych entuzjastów*. Warszawa 1964 s. 59.

⁸⁹ WAPL; AOZ vol. 3920, akta personalne.

⁹⁰ Tamże vol. 4271, akta personalne. ⁹¹ Tamże vol. 4585, akta personalne.

⁹² Tamże vol. 4125, akta personalne. Tego rodzaju rozwiązania znane i stosowane na Zachodzie, u nas w publicystyce rolniczej, wysuwane będą o wiele później. Zob. Kopytkowski, jw. s. 2-3.

trzynastu kluczków ordynackich. Kluczem aleksandrowskim zarządzał Józef Frankowski, który przybył do ordynacji w 1842 r. z Jędrzejowa. Pracował do 1857 r., kiedy przeszedł „na grację”. W tym czasie wykształcił dzieci — syn ukończył gimnazjum lubelskie i wstąpił do wojska ⁹³.

Rządca klucza biskiego Jan Krótki, jako były oficer, ranny w powstaniu listopadowym, za wstawiennictwem swej matki u ordynatowej Zamoyskiej, został w 1833 r. leśniczym. Później, uwzględniając jego „uzdolnienia do rachunkowości”, mianowano go kontrolerem w kluczu szczebrzeskim. Na stanowisku rządcy klucza biskiego pozostawał do 1852 r. Zmarł w 1853 r., jako rządca klucza zwierzynieckiego ⁹⁴.

Kazimierz Domański, rządca klucza krzemieńskiego, podjął pracę „ekonomiczną” w ordynacji w 1829 r. Przyjęto go ze względu na zasługi ojca i dziadka. Świadectwo szkolne i „inne zalety” sprawiły, że w 1837 r. został zastępcą wójta gminy Rogóźno. W 1843 r. miał być „translokowany” na rządcę klucza zwierzynieckiego. Wymówił się jednak ze względu na wyższe koszty utrzymania w Zwierzyni. Nie chciał też zostać burmistrzem Józefowa. Na stanowisku rządcy różnych kluczków pozostawał do 1862 r., kiedy otrzymał grację ⁹⁵.

Tomasz Strzemieczny, służbę w ordynacji podjął 12 VII 1834 r. w wieku lat 39. W powstaniu listopadowym był majorem. Miał przyręczone objęcie zarządu folwarku Łukowa, rozpoczął jednak pracę w administracji dóbr, zostając w 1836 r. rządcą klucza krzeszowsko-tarnogrodzkiego, od 1844/45 r. księżpolskiego, a od 1858 r. zwierzynieckiego. Pozostawał w ordynacji do momentu uzyskania gracji w 1869 r. ⁹⁶.

Antoni Głowacki, przed objęciem pracy w ordynacji w 1841 r., jako zastępca wójta gminy Łukowa, trudnił się dzierżawą folwarków. W 1844/45 r. został rządcą klucza lipińskiego, w 1857 r. rogóżniańskiego, w końcu w 1859 r. księżpolskiego. Miał ukończone gimnazjum, w powstaniu listopadowym był porucznikiem. Jak długo przebywał w ordynacji nie wiemy. W tym czasie wykształcił syna, który aplikował w biurze naczelnika powiatu zamojskiego ⁹⁷.

Leon Maleszewski, rządca klucza lipskiego, pracował w ordynacji od 1842 r. Przez dwa lata był pomocnikiem rządcy klucza łukowskiego. Następnie od 1844/45 r. do 1856/57 r. zarządzał kluczem lipskim, później starozamojskim. Grację otrzymał w 1862 r. ⁹⁸

Kluczem łukowskim zarządzał Tomalski, zatrudniony w ordynacji na niższych stanowiskach od 1840 r. W 1844 r. zamierzano zamiast rząd-

⁹³ WAPL; AOZ vol. 3991, akta personalne.

⁹⁵ Tamże vol. 3965, akta personalne.

⁹⁷ Tamże vol. 4016, akta personalne.

⁹⁴ Tamże vol. 4172, akta personalne.

⁹⁶ Tamże vol. 4445, akta personalne.

⁹⁸ Tamże vol. 4232, akta personalne.

cą uczynić go burmistrzem jednego z miast ordynackich. Wymówił się jednak od tej godności. Rządcą klucza pozostawał do 30 VI 1849 r. Uprzedzony został 3 miesiące wcześniej, pismem z 25 III 1849 r., informującym, bez podania przyczyny, iż obowiązki jego w ordynacji ustają z końcem 1848/49 r.⁹⁹

Leon Szpecht, rządcą klucza rogóźniańskiego, pochodził z Kaliskiego. Ukończył „kursy prawne” w 1843 r. i w tymże roku rozpoczął „aplikację płatną” w Kancelarii Centralnej w Warszawie. Kluczem zawiadywał do 1855 r., w którym objął zarząd klucza stróskiego. W 1860 r. zrzekł się tego stanowiska i wziął w dzierżawę folwark ordynacki Gruszka Zaporska¹⁰⁰.

Szczepan Rohn, był rządcą klucza starozamojskiego w latach 1844/45-1852/53. W maju 1853 r. został z nieznanymi powodów ze służby „oddalony” i mimo licznych próśb, do pracy w ordynacji nie powrócił. Urodzony 26 XII 1804 r., ukończył Wydział Filozoficzny i Matematyczny w Krakowie. Przez trzy lata „sposobił się” na technika w Instytucie Politechnicznym w Wiedniu. W latach 1829-1835 pracował w Królestwie, w Dyrekcji Dróg i Mostów. W 1835 r. „w interesie familijnym” wziął dymisję. Otrzymawszy ją trudnił się „edukacją” syna kasztelana Leona Dembowskiego, głośnego z czasem myśliciela i działacza politycznego, Edwarda¹⁰¹. Później był gubernierem w domu hr. Leona Grabowskiego. Przyjął pracę w ordynacji, gdy starania o posadę rządową w Warszawie nie przyniosły rezultatu¹⁰².

Rządcą klucza stróskiego Jan Tutajewski, podjął pracę w ordynacji w 1844 r. od razu na tym stanowisku. Decyzją Kancelarii Centralnej z 12 V 1855 r. został z nieznanymi powodów zwolniony. Pracował później jako nauczyciel szkoły powiatowej w Wieluniu¹⁰³.

Rządcą klucza turobińskiego Feliks Halercz, rozpoczął służbę w ordynacji w 1826 r., jako ekonom folwarku Zwierzyniec. Był później pisarzem propinacji. W 1842 r. został zastępcą wójta gminy lipskiej. Objąwszy w dwa lata później zarząd klucza turobińskiego kierował nim do 1859 r. Zwolniono go z powodu powstania zaległości z dzierżaw folwarków i propinacji¹⁰⁴.

Rządcą klucza tworyczowskiego, Mikołaj Przybyłowski, był od 16 lat nauczycielem, gdy za namową A. Cyprysińskiego objął 1 VII 1844 r. to stanowisko. Kluczem zarządzał do grudnia 1857 r., kiedy został uznany za niezdolnego do sprawowania swej funkcji „z należytą rozważą”

⁹⁹ Tamże vol. 4488, akta personalne.

¹⁰⁰ Tamże vol. 4462, akta personalne.

¹⁰¹ Kasztelan do edukacji syna dobierał najwybitniejsze „siły” pedagogiczne i naukowe. Zob. E. W a w r z k o w i c z. *Dembowski Leon*. PSB V 94.

¹⁰² WAPL; AOZ vol. 4364, akta personalne.

¹⁰³ Tamże vol. 4499, akta personalne.

¹⁰⁴ Tamże vol. 4057, akta personalne.

w nowych warunkach autonomii kluczów. Zwolniony nie uzyskał gracji ordynackiej, ani też emerytury państwowej, gdyż wszędzie pracował zbyt krótko ¹⁰⁵.

Ksawery Czarnocki rządca klucza zwierzynieckiego, funkcję tę sprawował niedługo. W 1847 r. został radcą wydziału ekonomicznego Administracji Generalnej w Zwierzyńcu. W 1855 r. przestał pracować w ordynacji i zamieszkał w Biłgoraju. W ordynacji pozostali zatrudnieni nadal jego synowie, jeden w sekcji mierniczej, drugi jako podlesny ¹⁰⁶.

Ten zespół rządców kluczowych okazał się bardzo stabilny. Wielu z nich sprawowało swe funkcje nadal po 1856/57 r., kiedy dokonano zmian organizacyjnych, a rządcom przyznano znaczny stopień niezależności. W tym czasie trzema wydziałami Kontroli Zarządu Dóbr w Zwierzyńcu kierowali jak wiemy Erazm Krzyżanowski, Feliks Jaworski, Karol Bogdaszewski.

Pierwszy z nich, zarządzający wydziałem ekonomicznym, sprawował w ordynacji od 1838 r. niższe funkcje urzędnicze, m.in. zastępcy rządcy klucza lipskiego. Pochodził z Krakowa. Był wcześniej rządcą folwarku Łobzów. Kontrakt z nim o pracę w ordynacji spisał w imieniu ordynata Ferdynand Koisiewicz, dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zobowiązał się on wówczas do dziesięcioletniej służby w ordynacji. Rządcą klucza zwierzynieckiego, został dopiero w 1856/57 r., w nowych warunkach reorganizacji dóbr. Jedyiny spośród rządców awansował wówczas tak wysoko. Zmarł jako graczalista 26 XI 1866 r. ¹⁰⁷

Feliks Jaworski, zanim objął wydział techniczny w Zwierzyńcu, zajmował posady „buchalteryjne” w różnych instytucjach „technicznych” w Krakowie. Był tam też kustoszem Krakowskiego Towarzystwa Naukowego. Znał wiele języków, m.in. włoski. Był przy tym „nieco z literaturą obznajmiony” ¹⁰⁸.

Karol Bogdaszewski, kierujący wydziałem buchalteryjnym, w 1833 r. ukończył „nauki szkolne” w Krakowie. W latach 1836-1837 uczęszczał na Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1838 r., już w Królestwie, za udział „w sprawach politycznych” został aresztowany, a w 1841 r. zesłany na Syberię, skąd powrócił w 1857 r. Na Syberii zajmował się „rachunkowością” w biurach rządowych i u kupców. Został aplikantem w Kontroli Zarządu Dóbr w Warszawie, a potem buchalterem. Z wydziału w Zwierzyńcu awansował jeszcze wyżej, zostając jak wiemy w 1874 r. plenipotentem generalnym dóbr ¹⁰⁹.

¹⁰⁵ Tamże vol. 4341, akta personalne.

¹⁰⁶ Tamże vol. 3936, akta personalne.

¹⁰⁷ Tamże vol. 4188, akta personalne; M. Patkaniowski. *Koisiewicz Ferdynand*. PSB XIII 274.

¹⁰⁸ WAPL; AOZ vol. 4087, akta personalne.

¹⁰⁹ Tamże vol. 3884, akta personalne.

Interesująca jest kariera jednego z wyższych i lepiej uposażonych urzędników w Zwierzyńcu, archiwisty Jana Jaworskiego. Wszedł on do służby w ordynacji, mając lat 28, na mocy kontraktu zawartego z nim we Lwowie 24 XI 1828 r. Przedtem studiował w Akademii Lwowskiej. Zajmował tam się filozofią i prawem. Z kolei aplikował przy Sądzie Głównym Kryminalnym we Lwowie, u adwokata Tusławskiego, w końcu w magistracie lwowskim. W ordynacji był on początkowo pisarzem archiwalnym. Po śmierci archiwisty generalnego Mikołaja Stworzyńskiego, przejął 28 I 1835 r. jego funkcję. Będąc na tym stanowisku często kierował w czasie nieobecności radców, wydziałem prawnym i załatwiał „zewnątrzne sprawy dóbr” w Lublinie¹¹⁰.

Najmniej wiadomości posiadamy o osobach zatrudnionych w najwyższych, warszawskich władzach ordynacji: Kancelarii Centralnej, a następnie Kontroli Zarządu Dóbr. Niewiele powiedzieć można nawet o ich naczelnikach. Jedynie o pierwszym z nich Antonim Cyprysińskim wiemy stosunkowo sporo. Urodził on się 16 VI 1806 r. w Sandomierzu. Ukończył studia przyrodnicze w Uniwersytecie Warszawskim, gdzie studiował również prawo. Zdolnym magistrem filozofii, autorem pracy: *Opis historyczno-statystyczny obwodu sandomierskiego*, nagrodzonej przez Warszawskie Towarzystwo Naukowe, zainteresował się Andrzej Zamoyski. Zatrudnił on go w 1829 r. w ordynacji. Niebawem przerwał on jednak pracę, angażując się w sprawy powstania listopadowego. Aresztowany przez władze carskie, zwolniony został za sprawą A. Zamoyskiego i w 1832 r. ponownie objął obowiązki w ordynacji. W roku następnym został naczelnikiem Kancelarii Centralnej w Warszawie. Uważany był powszechnie w kraju za jednego z najzdolniejszych administratorów i prawników. Stanowisko swe sprawował do 30 VI 1854 r. Ze służby w ordynacji odszedł na własną prośbę i wstąpił do redakcji „Biblioteki Warszawskiej”¹¹¹. Opuszczając stanowisko naczelnika Kancelarii Centralnej był już człowiekiem bogatym, dysponował „milionowym majątkiem”¹¹².

Drugi i ostatni zarazem naczelnik Kancelarii Centralnej Wojciech Głowacki, pracował w ordynacji od 1810 r. W latach 1813-1831 był głównym rachmistrzem w Zwierzyńcu, a następnie rachmistrzem generalnym w Kancelarii Centralnej w Warszawie¹¹³. On też został w 1857 r. pierwszym naczelnikiem Kontroli Zarządu Dóbr.

¹¹⁰ Tamże vol. 4088, akta personalne.

¹¹¹ WAPL Komisja Województwa Lubelskiego. Vol. 29. Lista osób, które należały do klubu patriotycznego; tamże AOZ vol. 4046, pismo Cyprysińskiego z 1 III 1833 r.; JZ t. 2 s. 21; J. Frejlich. *Cyprysiński Antoni*. PSB IV 126.

¹¹² WAPL; AOZ vol. 16221 s. 816, pismo z 26 V 1862 r.

¹¹³ Tamże vol. 4017, akta personalne.

Na tym stanowisku zastąpił go jednak z dniem 1 XII 1857 r. E. Bogdański, którego biografii nie znamy. Już więcej wiemy o kolejnym naczelniku Kontroli Zarządu Dóbr, Ksawerym, właściwie Franciszku Ksawerym, Koisiewiczu. Urodzony 3 XII 1799 r. w Wiśniczu, był starszym bratem Ferdynanda, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia prawnicze rozpoczął w Krakowie, ukończył jednak w Warszawie. Od 1833 r. był adwokatem. Jako radca prawny zasiadał w komitecie budowy drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-petersburskiej. W ordynacji pracował, jako podleśniczy w Biszczy, jego młodszy brat Karol. Kontrolą Zarządu Dóbr Ordynacji Zamojskiej kierował on od czerwca 1863 r. do 6 III 1864 r., w którym to dniu zmarł w Warszawie ¹¹⁴.

Pozyskanie odpowiednio kwalifikowanych i przydatnych do służby w ordynacji urzędników nie przedstawiało w XIX wieku poważniejszych trudności. Na wakujące, czy też mające być wolnymi stanowiska w administracji zgłaszało się stale więcej osób, aniżeli można było zatrudnić. Niejednokrotnie rzeczywiście władze ordynacji nie mogły zapewnić posad nie tylko kandydatom przybywającym z obcych dóbr, ale i synom swych własnych oficjalistów ¹¹⁵. Świadczą o tym rozliczne podania o pracę załatwiane odmownie z taką właśnie motywacją. Niemniej z ludzi o wysokich kwalifikacjach zawodowych, z miejsca nie rezygnowano.

Nie zatrudniono Kazimierza Marca, który „wysłużwszy lata swoje w wojsku”, pismem z 10 VIII 1835 r. zwrócił się o „jakową bądź służbę”, nie przedstawił on bowiem świadectwa ¹¹⁶. Natomiast już Franciszkowi Lisowskiemu, który 25 IV 1836 r. prosił o posadę geometry, odpowiedziano 7 VII 1836 r., że „w razie wakansu zawiadomiony będzie” ¹¹⁷.

Podobnie układały się sprawy i w latach następnych. Odmówiono posady Nędzkiemu, emerytowanemu urzędnikowi Rządu Gubernialnego Płockiego, który zwrócił się o nią 31 III 1855 r. Nie zgodzono się zatrudnić w tymże roku Józefa Godlewskiego, „stanu miejskiego”, eks-kle-ryka seminariów w Sandomierzu i Płocku, który opuściwszy z kolei nowicjat augustianów w Warszawie z powodu braku powołania do stanu kapłańskiego i „nie mając funduszków mogących zapewnić utrzymanie w zakonie” prosił o pracę w ordynacji. Nie przyjęto też Felicjana Kukulskiego, który ukończył gimnazjum w Poznaniu i był rządcą w Turwi, w świetnie zagospodarowanych, na wzór angielski, dobrach gen. Dezyderego Chłapowskiego w Wielkopolsce. Żądał on jednak w piśmie z 8 II 1855 r. wprost stanowiska rządcy klucza lub urzędnika w administracji dóbr. Odrzucono też prośbę z 27 II 1857 r. Marcina Zawadzkiego,

¹¹⁴ Tamże vol. 4141, akta personalne; M. Patkaniowski. *Koisiewicz Franciszek Ksawery*. PSB XIII 275.

¹¹⁵ Rzepniewska, jw. s. 223.

¹¹⁶ WAPL; AOZ vol. 4671. ¹¹⁷ Tamże vol. 4672.

burmistrza do niedawna Mławy, który zwracał się o posadę rządcy, nadleśnego lub poborcy ¹¹⁸.

Natomiast już Gustawa Cywińskiego zamieszczono „na liście kandydatów”. Prosił on w piśmie z 25 II 1858 r. o posadę pomocnika rządcy lub kasjera w kluczu. Urodzony w 1822 r., był synem dzierżawcy w dobrach margrabiego Wielopolskiego. Uczył się w Krakowie, pracował w fabrykach i górnictwie na Śląsku, skąd został wydalony. Na tejsze liście kandydatów umieszczono również Euzebiusza Wąsowicza. Urodzony w 1826 w Kozienicach, uczył się w gimnazjum w Łomży, gdzie ojciec jego był sędzią Trybunału Cywilnego, a następnie w Radomiu i w Warszawie. Rok 1848 wyrwał go „z ziemi rodzinnej, rzucając w wir tysięcznych wypadków”. W latach 1849-1850 pracował w różnych majątkach w Wielkopolsce. Wydalony, przebywał w Anglii i we Francji. Korzystając z amnestii powrócił do kraju. W piśmie z 13 VIII 1858 r. prosił o pracę, która umożliwiłaby mu wykorzystanie „zainteresowań matematycznych” ¹¹⁹. Zgodzono się wśród kandydatów do posad ordynackich umieścić Franciszka Peschke. W piśmie z 30 VIII 1858 r. stwierdził on, iż był emigrantem, służył w wojsku francuskim, pracował we francuskich majątkach, a także był zatrudniony przy budowie kolei strasbursko-paryskiej. Nie dodał naturalnie, że należał do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego ¹²⁰.

Aleksandrowi Karpińskiemu (1818-1905), byłemu patronowi przy Trybunale Cywilnym w Lublinie, głośnemu spiskowcowi lat 40-tych ¹²¹, który w 1857 r. powrócił z zesłania do kraju, prośbę o pracę załatwiano powoli, etapami. W piśmie z 20 I 1858 r. prosił on o posadę referenta prawnego. Odpowiedziano mu z miejsca 22 I 1858 r., że posada jest „zwinięta”. Drugie jednak pismo z 30 III 1858 r. sprawiło, iż dano na nim adnotację, że został mianowany referentem Kontroli Zarządu Dóbr w Warszawie. Adnotację tę jednak 2 IV 1858 r. skreślono i dopisano, że „tymczasowo jako kandydat” do posady otrzymuje on od 1 IV 1858 r. pensję miesięczną 100 zł oraz mieszkanie z opałem w pałacu warszawskim Zamoyskich ¹²².

Nie tylko Karpiński, ale i szereg innych zesłańców, którzy na podstawie amnestii carskiej powrócili w latach 1857-1858 do kraju, otrzymało zatrudnienie w ordynacji. Do głośniejszych należał Karol Ściegieny, brat ks. Piotra. Pracował on w ordynacji już od 1841 r., na długo przed swym zesłaniem w 1846 r. do kopalń nerczyńskich. Zatrudniony

¹¹⁸ Tamże. ¹¹⁹ Tamże

¹²⁰ Tamże; M. Tyrowicz. *Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832-1863. Przywódcy i kadry członkowskie. Przewodnik bibliograficzny*. Warszawa 1964 s. 512.

¹²¹ J. Berghausen. *Karpiński Aleksander*. PSB XII 99.

¹²² WAPL; AOZ vol. 4672, 4114.

był jako praktykant miernictwa z pensją roczną 800 zł. Po powrocie uzyskał takąż posadę w ordynacji, ale już z pensją niższą aniżeli dawniej, mianowicie 770 zł. Obowiązki zaś jego w miernictwie wymagały wynagrodzenia, według własnej oceny 3000 zł, a zdaniem rządcy klucza rogózniańskiego, 2000 zł. rocznie. Władze ordynacji, dając mu zatrudnienie, wiedziały zapewne o jego trudnej sytuacji politycznej (znajdował się pod nadzorem policyjnym) i zdawały sobie sprawę, że będzie on musiał poprzestać na niższym uposażeniu. Roztaczając nad byłym zesłańcem opiekę, wykorzystywano go jednocześnie materialnie. Być może z czasem pensję mu podwyższono, bo pracował on w ordynacji do 30 VI 1867 r.¹²³

V

Ostatnie, i inne przykłady tego typu, wskazują, iż wielu urzędników Ordynacji Zamoyskiej czynnych było w XIX wieku w życiu społecznym i politycznym kraju.

Geneza tego zjawiska jest odległa w czasie. Można byłoby się doszukiwać jej w XVIII stuleciu, a nawet wcześniej¹²⁴. W XIX wieku bowiem zaangażowanie oficjalistów ordynackich wyższych, a więc urzędników, a także niższych, w sprawy polityczne kraju jest już zupełnie widoczne. W oparciu przeciw o zespół urzędników ordynacji mógł 23 VI 1809 r. zainstalować się w Zwierzyńcu, a w dniach 1-21 VII 1809 r. rozwijać działalność w Zamościu — Centralny Rząd Tymczasowy Obojga Galicji z prezesem Stanisławem ordynatem Zamoyskim na czele, z nim nie przeniósł się na stałe do Lublina¹²⁵.

W powstaniu listopadowym, mimo że ordynat udziału nie wziął, czynni okazali się jego synowie. Za ich sprawą, a zwłaszcza Konstantego Zamoyskiego, sformułowano 5 pułk ułanów, zwanych krakusami zamojskimi. Cały prawie zespół urzędniczy ordynacji czynny był w tym przedsięwzięciu. Jego zasługą też było zorganizowanie w dobrach, formacji pomocniczej powstania, Straży Bezpieczeństwa. Z drugiej strony należy zauważyć, iż poważna część oficjalistów, w szczególności wyższych, broniła zawzięcie stanu posiadania ordynacji, zarówno przed rekwizycjami wojsk rosyjskich, jak też przed dostawami, dość znacznymi, dla strony

¹²³ WAPL zespół akt: Rząd Gubernialny Lubelski (RGL). Wydział Ogólny, Akta tajne, vol. 137 k. 23, pismo K. Ściegiennego z 3 X 1858 r.; tamże vol. 140 s. 226-231. Lista osób zostających pod dozorem policyjnym z 1858 r.; S. Kozicki. *Sprawa włościańska w Polsce przedrozbiorowej*. Kraków 1910 s. 150; Cz. Rajca. *Materiały do biografii rodziny Ściegiennych*. „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 5:1963 s. 345.

¹²⁴ I. Kermisz. *Lublin i Lubelskie w ostatnich latach Rzeczypospolitej (1733-1794)*. T. 1. Lublin 1939 s. 146; R. Orłowski. *Działalność społeczno-gospodarcza Andrzeja Zamoyskiego (1757-1792)*. Lublin 1965 s. 288-292.

¹²⁵ Krzos, jw. s. 133, 137, 159.

polskiej. Nawet krakusów zamojskich wyposażono słabo. Konie ich niezdatne były częstokroć do jazdy, Oddziały Straży Bezpieczeństwa z kolei strzegły nie granicy austriackiej, lecz z polecenia niektórych urzędników ordynackich dozorowały budowle i magazyny dworskie. Politykę taką stosował przede wszystkim plenipotent generalny Mikołaj Malhomme, trzymający twardą ręką zespół urzędniczy. Nic więc dziwnego, że komisarz nadzwyczajny woj. lubelskiego Feliks Romanowski, zirytowany pisał 15 VII 1831 r. do Komisji Województwa Lubelskiego: „Nic innego przeto stąd wnosić nie można, jak tylko wyraźną Administracji Ordynacji Zamoyskiej nieprzychylność dla zbawienia sprawy polskiej [...]”¹²⁶. Niżsi jednak urzędnicy ordynacy, również niektórzy dzierżawcy folwarków, zajęli odmienną postawę niż Malhomme. Dzięki nim Zwierzyniec stał się zdaniem władz rosyjskich głównym punktem zbornym powstańców w czasie powstania listopadowego¹²⁷.

W okresie międzypowstaniowym spotykamy urzędników ordynackich, którzy wprost wiążą się z ruchem spiskowym rozwijanym w kraju. O geometrze Karolu Ściegiennym była już mowa. W 1846 r., w czasie wydarzeń galicyjskich, Ordynacja Zamoyska znalazła się pod szczególną obserwacją władz carskich. Zastępców wójta gminy stale ponaglano o zwracanie baczonej uwagi na mieszkańców wsi „[...] ażeby nie uszedł żaden taki, który by miał zamiar wzniecać niespokojność między włościanami, łudząc ich obietnicami niepodobnymi do prawdy lub kłamliwymi”¹²⁸. Zastępcy wójta i inni urzędnicy ordynacy nieskorzy byli podobne informacje przekazywać władzom, gdyż sami je łapczywie chłonęli. Na nich to od dawna zwracali oczy spiskowcy — demokraci z Henrykiem Kamińskim na czele. Twierdzili, że „[...] ordynacja łatwiejsza byłaby do poruszenia, albowiem mnóstwo dzierżawców i urzędników prywatnych ją napełnia, którzy nic nie mając do stracenia na uwłaszczeniu, gorliwszymi będą”¹²⁹. Dla tych to m.in. urzędników ordynackich — wiejskiej inteligencji — układał swój *Katechizm demokratyczny* Henryk Kamiński, dalszy sąsiad ordynacji¹³⁰.

W 1848 r., w okresie Wiosny Ludów, do władz carskich docierały już wprost informacje „[...] o demokratycznym sposobie myślenia szlachty i oficjalistów Ordynacji Zamoyskiej”¹³¹. Za bliżej nieokreślone

¹²⁶ WAPL Komisja Województwa Lubelskiego (KWL), vol. 560, k. 91; zob. JZ t. 2 s. 61; Mencil, jw. s. 110, 124, 137, 139; J. Skarbek. *Pomoc Galicji dla powstania listopadowego w województwie lubelskim*. „Roczniki Humanistyczne” T. 16:1968 z. 2 s. 97.

¹²⁷ WAPL; AOZ vol. 1695 k. 6-9, raport pułk. Piautina z 29 VII 1831 r.

¹²⁸ WAPL; RGL Wyd. Pol. Vol. 68 s. 11, pismo z 3 III 1846 r.

¹²⁹ H. Kamiński. *Pamiętniki i wizerunki*. Wrocław 1951 s. 164.

¹³⁰ Kieniewicz. *Dramat* s. 66-67.

¹³¹ WAPL; RGL Wyd. Ogól. Tajne, vol. 124 s. 544, pismo z 19 V 1852 r.

„przewinienia polityczne” aresztowano wówczas i przewieziono do Warszawy piwowara ordynackiego Bekmana. W tymże czasie zbiegł do Galicji oficjalista ordynacki Waław Chrzastowski. Wiosną 1849 r. roztoczono nadzór policyjny nad oficjalistami: 37-letnim Janem Bekmanem, bratem aresztowanego, 33-letnim Wojciechem Gołębiowskim z Książ-pola i zamieszkałym tamże 24-letnim Sebastianem Ziernickim. Nadzór rozciągnięto również nad mieszkającym w Tarnogrodzie 25-letnim Józefem Jaszczoltem, synem ordynackiego urzędnika ¹³².

Władze więc rosyjskie gubernialne i powiatowe z większą troską i zaniepokojeniem patrzyły w tym czasie na ordynację i obserwowały jej środowisko urzędnicze, aniżeli czynił to Andrzej Zamoyski. W tak ważnych chwilach 1848 r. mieszkał on w Warszawie i w ordynacji się nie pokazał ¹³³. Z czasem zaś wydarzenia polityczne tego okresu nazwie on „wybrykami”, które spowodowały rozliczne „niesforności” ¹³⁴.

„Wybryki” te nie skończyły się wraz ze zmierzchem Wiosny Ludów. W 1850 r. gubernator cywilny lubelski gen. Albertow narzekał na „samowolność oficjalistów ekonomicznych” ordynacji. Jego zdaniem spowodowała ona konieczność „podwojenia czujności” rządu w dobrach ordynacji. Stało się to niezbędne wówczas, gdy ordynat i jego najstarszy syn Konstanty Zamoyski byli „po większej części” w kraju nieobecni. Od nich bowiem obu odbierał on zawsze „[...] jak najżywsze chęci spełnienia woli rządu, z całą szlachetnością do pięknego imienia Zamoyskich przywiązana” ¹³⁵.

W 1852 r. będzie prowadzone w ordynacji śledztwo w sprawie manifestu antyrządowego, wzywającego do walki o przywrócenie Pogoni i Orła Białego, który rozplakatowano w Szczebrzeszynie. Śledztwo wykryło, iż manifest był dziełem nauczycieli szkół im. Zamoyskich: Jana Fijałkowskiego, Wincentego Horoszewicza, 20-letniego syna geometry ordynackiego Ksawerego Rolle oraz jego siostry Klotyldy. W śledztwie Fijałkowski złożył bliżej nieokreślone zaznania obciążające zarząd Ordynacji Zamoyskiej ¹³⁶.

W 1854 r. doszły do władz rządowych warszawskich informacje, iż ordynacy „urzędnicy i oficjaliści w służbie czynnej zostający”, zajmowali się dłuższego czasu „rozmowami politycznymi” ¹³⁷.

Odtąd też stale środowisko urzędnicze ordynacji będzie inwigilowane

¹³² Tamże Wydz. Pol. Vol. 69 s. 195, pismo z 22 II 1849 r. i s. 241-251 pismo z 6 III 1849 r.

¹³³ Ossol. rkps 5700 s. 228, A. Zamoyski z Warszawy do Łączkowskiego 4 IV 1848 r.

¹³⁴ Tamże rkps 5702 s. 33, A. Zamoyski do córki Z. Zóltowskiej 11 I 1852 r.

¹³⁵ WAPL; RGL Wydz. Ogól., Tajne, vol. 19 s. 33 pismo z 7 II 1850 r.

¹³⁶ Tamże vol. 124 s. 579, pismo z 4 VI 1852 r.; S. Pomarański. *Proces polityczny w Szczebrzeszynie w 1852 r. i jego skutki*. Zamość 1933 s. 8, 13, 19.

¹³⁷ WAPL; RGL Wydz. Ogól. Tajne, vol. 137, pismo z 6 IV 1854 r.

przez władze policyjne i wojskowe. Z czasem zwrócona zostanie uwaga w pierwszym rządzie na byłych zesłańców, przybywających do dóbr ordynacji z Syberii oraz na osoby powracające z emigracji w krajach zachodnich¹³⁸. Notowano kto z nich i jakie posady obejmował.

Rok 1861 upływie, jak wiemy, w Ordynacji Zamoyskiej w miarę spokojnie. Zawdzięczać to należy w jakimś stopniu środowisku urzędniczemu, które potrafiło umiejętnie ściągać czynsze wtedy tylko gdy okazywało się to możliwe. Lojalność względem władz dominialnych łączyli urzędnicy ordynacy z aktywnością w ówczesnych wydarzeniach politycznych w kraju. Wezmą oni m.in. czynny udział w manifestacjach patriotyczno-religijnych. Z raportów władz carskich dowiadujemy się, że urzędnicy oraz dzierżawcy ordynacy ściągali do Janowa na nabożeństwa patriotyczne włościan z okolicznych wsi¹³⁹. Wiemy też, że 2 VII 1861 r. oficjalista ze Zwierzyńca Ksawery Moreaux przybył do Szczebrzeszyna, zebrał „mnóstwo hołoty miejskiej” i wyprawił tzw. „kocią muzykę” przed domem burmistrza. Aresztowany przez wezwane wojsko musiał zostać uwolniony, gdyż tłum groził w przeciwnym razie pobiciem burmistrza¹⁴⁰. Jesienią tegoż roku z polecenia władz wojskowych miał być aresztowany oficjalista z Godziszowa o nazwisku Gisges, udało mu się jednak zbiec¹⁴¹. W listopadzie 1862 r. aresztowano za „przewinienia polityczne” urzędnika ze Zwierzyńca Ignacego Machnickiego¹⁴².

Wyższych urzędników ordynacji akcje represyjne władz rządowych wówczas jeszcze nie objęły. Stanie się to dopiero później w latach powstania styczniowego¹⁴³, ale i wówczas jednak czynni okażą się przede wszystkim niżsi urzędnicy ordynacy. Oni to zaangażują się najbardziej w akcję spiskową Czerwonych, przygotowującą powstanie. W Ordynacji Zamoyskiej, korzystając z ich pomocy i patriotycznej postawy włościan, miano ukryć przed branką poborowych, w ramach tzw. dyslokacji¹⁴⁴. Szeregi powstańcze zasilili też licznie, posiadający broń palną, leśni

¹³⁸ Tamże vol. 141 s. 525, pismo z 30 VII 1859 r.

¹³⁹ Tamże vol. 15 s. 367, pismo z 13 III 1861 r.

¹⁴⁰ Tamże Wydz. Adm., vol. 1122 k. 144, pismo z 2 VII 1861 r.

¹⁴¹ Tamże Wydz. Woj., vol. 6 s. 83, pismo z 23 XI 1861 r.

¹⁴² Tamże vol. 7, cz. 1 s. 449, pismo z 13 XI 1862 r.

¹⁴³ Bender. *Reforma* s. 219-220; tenże. *Zaburzenia, spiski i konspiracje niepodległościowe w Ordynacji Zamoyskiej w okresie międzypowstaniowym (1833-1863)*. „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego” 19:1977 z. 1 s. 53-59.

¹⁴⁴ WAPL; RGL Wydz. Ogól. Tajne. vol. 142 s. 843-847. Spis osób zostających pod dozorem policyjnym z 1862 r.; K. Gregorowicz. *Pogląd krytyczny na wypadki z roku 1861, 1862, 1863*. T. 2. Lwów 1880 s. 129, 139; A. Słotwiński. *Wspomnienia z niedawnej przeszłości*. Kraków 1892 s. 87; J. Tomczyk. *Organizacja cywilno-wojskowa powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu*. „Rocznik Lubelski” 6:1963 s. 15, 46.

oficjaliści ordynacy ¹⁴⁵. O udział oficjalistów ordynackich w powstaniu zabiegał Leon Frankowski, komisarz woj. lubelskiego ¹⁴⁶. W nocy z 30 na 31 I 1863 r., w ataku na Tomaszów, dowodził oddziałem złożonym w znacznej części z oficjalistów i poległ w boju, leśniczy ordynacki Henryk Gramowski. Wteż bitwie ranny został rządcą klucza rogóżniańskiego Tokarski ¹⁴⁷. Za udział w powstaniu rozstrzelano 11 II 1863 r. Feliksa Siekluckiego, urzędnika klucza stróskiego ¹⁴⁸. Wielu oficjalistów ordynackich walczyło w szeregach powstańczych w innych częściach kraju ¹⁴⁹. Niektórzy urzędnicy, także rządcy kluczów, w obawie przed aresztowaniem musieli opuszczać swe stanowiska w ordynacji i ratować się ucieczką ¹⁵⁰. W Zwierzyncu zaś, w zarządzie klucza oraz w biurach wydziałów Kontroli Zarządu Dóbr pracowało przez cały czas wiele osób sprzyjających powstaniu. Stąd Zwierzyniec uważany był przez władze carskie cywilne i wojskowe za „główne ognisko nieporządku” ¹⁵¹.

FORMATION OF THE CLERICAL CIRCLE IN THE ZAMOŚĆ ESTATE
(ORDYNACJA ZAMOYSKA) IN THE 19TH CENTURY

Summary

The Zamość Estate was established at the end of the 20th century by virtue of a Seym resolution. Its founder was Jan Zamoyski, a great chancellor and commander-in-chief. It was always inherited by the eldest son. Its area in the middle of the 19th century was 3737,2 km², and the population was ca. 136 000 persons.

So large a property required an expanded management of various grades, including a large number of clerks. The clerical team was forming slowly, reaching the largest number of employees in the middle of the 19th century, when the villein service was abolished and the rent for peasants was introduced. In the General Management in Zwierzyniec 77 clerks worked in 1841 and 133 ones in 1856. A number of clerks, which is not known precisely, were also employed in the Central Office in Warsaw. The estate clerks were mostly recruited from the poor yeomanry, rarely from the townsmen, and in exceptional cases peasants were employed at lower posts. The clerical team in the Estate was very stable. At the time of national uprisings, especially in 1830/31 and in 1863/64 a considerable part of the clerks took an active part in them, or supported them in various ways.

¹⁴⁵ Bender. *Reforma* s. 208.

¹⁴⁶ F. V. Piasecki. *Od 6 do 26 stycznia w Lubelskiem*. W: *W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego*. Lwów 1903 s. 343.

¹⁴⁷ WAPL; RGL Wydz. Adm., vol. 1638 k. 357, pismo z 11 II 1863 r.; J. Seruga. *Krwawy dzień w Tomaszowie Ordynackim 5 lutego 1863 r.* Zamość 1921 s. 6; Tomczyk, jw. s. 46.

¹⁴⁸ WAPL; RGL Wydz. Adm., vol. 1639 k. 117, pismo z 11 II 1863 r.

¹⁴⁹ S. Wiśniewski. *Zamojszczyzna w powstaniach narodowych*. W: *Zamość i Zamojszczyzna w dziejach i kulturze polskiej*. Zamość 1969 s. 249.

¹⁵⁰ WAPL; AOZ vol. 15719 s. 381, protokół z 10 VI 1863 r.

¹⁵¹ Tamże vol. 16406 s. 501 pismo z 3 XII 1866 r.